Biblioteka Jagiellońska

Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42
P. K. O. 506.250

# DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Przesyłka opłacona gotówką
CENA 10 gr.
Prenumerata: Z dostawą . . 2·75

Rok III. Lwów, wtorek 24 sierpnia 1937 r. Nr. 232

# Co raz większe znaczenie przypisuje się wizycie Marszałka Śmigłego-Rydza w Rumunii

## Projekt zniesienia wiz wyjazdowych dla obu państw

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł. — S. B.) Projektowanemu wyjazdowi Marszałka Śmigłego-Rydza na wielkie manewry do Rumunii w tutejszych kołach politycznych przypisuje się co raz to większe znaczenie.

Pomijając pogłoski, o czym już donosiliśmy, że w czasie pobytu Marszałka Śmigłego-Rydza w Bukareszcie ma nastąpić fakt podniesienia poselstwa polskiego w Bukareszcie i poselstwa rumuńskiego w Warszawie do rangi ambasad, mówi się obecnie, że z uwagi na coraz to bardziej zacieśniające się stosunki polsko-rumuńskie rozważany jest projekt w kołach rządowych zniesienie wiz wyjazdowych dla obywateli obu państw.

Należy nadmienić, iż podobne umowy, przyznanie prawa przekraczania bez wiz granic, zawarte już zostały przez różne państwa europejskie. Polska dotychczas takiej umowy z żadnym państwem nie zawierała. Ma więc po raz pierwszy udogodnienie to być wprowadzone między Polską a Rumunią.

# Sygnały ze stacji radiowej aparatu Lewoniewskiego?

## Poszukiwania za zaginionym lotnikiem trwają bez przerwy

Moskwa, 23. 8. (PAT) Komunikat oficjalny z dn. 22 b. m. donosi, że ponownie zarejstrowano odbiór sygnałów stacji radiowej na fali, zbliżonej cechami charakterystycznymi do aparatu radiowego samolotu Lewoniewskiego. Sygnały, odebrane przez kilka radiostacyj, nie mogły być jednak odcyfrowane, składały się bowiem z oderwanych liter. Odbiór tych sygnałów wskazywał na to, że aparat nadawczy jest uszkodzony, co jednak nie świadczy o uszkodzeniu aparatu odbiorczego, wobec czego polarne stacje radiowe nadają kilka razy dziennie specjalne komunikaty dla załogi samolotu Lewoniewskiego, informując o poszukiwaniach, czynionych zarówno ze strony lądu Z.S.R.R. jak i Stanów Zjednoczonych oraz Kanady.

Samolot Wilkinsa przybył do ujścia rzeki Coppenmine. Samolot Gracjańskiego lądował w zatoce Kozewnikowa w pobliżu Nordwick. Samolot Gołowina lądował w Karym-Kary nad rzeką Ob. Według wiadomości z Fairbanks, że samolot, który miał dostarczać paliwa w powietrzu samolotowi Matterna, uległ katastrofie w czasie lądowania w gęstej mgle w miejscowości, położonej o 4 mile na południe od Fairbanks. Załoga wyszła z wypadku bez szwanku.

Lodołamacz „Krassin" wyzwolił się z lodów i kieruje się ku 71 równoleżnikowi na spotkanie statku „Mikojan", który idzie z ładunkiem bunkru dla „Krassina" i przeszedł już cieśninę Behringa. Samoloty ekspedycji Szewielowa dokonały wczoraj lotów kontrolnych. Dziś samoloty tej ekspedycji odbędą loty z pełnym obciążeniem materiału ratowniczego i pełnym zapasem paliwa.

**Jedynie oszczędnością zdobędziesz dobrobyt i niezależność!**

**MIEJSKA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE — UL. WAŁOWA 7 i 9**

oraz jej **ODDZIAŁY** przy ul. **Gródeckiej 60** i ul. **Żółkiewskiej 75** **przyjmują wkłady oszczędności począwszy od 1 (jednego) złotego.**

Celem umożliwienia **kupcom i przemysłowcom** lokowania utargów dziennych w Kasie, godziny urzędowe w wydziale wkładowym trwają **codziennie do godziny 19·30**

1431

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy Gmina m. Lwowa całym swym majątkiem

## Pogłoski o zmianach w rządzie

Warszawa, 23. 8. (Tel. — wł. SB) W kołach politycznych zaczyna się znowu mówić o zmianach w rządzie, przy czym na stanowisko premiera wymienia się jako kandydata obecnego ministra wojny gen. Kasprzyckiego, o czym już zresztą niejednokrotnie ukazywały się wiadomości w prasie. W razie rekonstrukcji gabinetu poważną rolę mieliby odegrać również obecny komendant Policji Państwowej gen. Kordian Zamorski, wiceminister Spraw Wojskowych gen. Głuchowski i wreszcie dowódca okręgu lwowskiego gen. Karaszewicz Tokarzewski. „Dziennik Warszawski" podając te wiadomości nadmienia, iż: gen. Karaszewicz Tokarzewski odgrywa wybitną rolę w kształtowaniu się społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej, zagrożonego ofenzywą ukraińską.

## Chiński minister w Berlinie

Berlin, 23. 8. (Tel. wł.) Chiński minister finansów Kung przybył w dniu dzisiejszym wraz z otoczeniem, składającym się z 12 osób, do miejscowości kąpielowej Nauheim, gdzie przebywać będzie w celach kuracyjnych przez 6 tygodni.

## Dodatkowe kredyty dla rolnictwa

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł. — I. P.) W „Monitorze Polskim" z dn. 23 sierpnia rb. ukazała się uchwała Rady Ministrów z dn. 20 sierpnia rb. w sprawie dodatkowego kredytu na r. 1937/38 na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi. Na podstawie tej uchwały przyznaje Rada Ministrów w budżecie na okres 1937/38 kredyt w kwocie 500 tys. zł. jako pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi.

## Zainteresowanie spotkaniem prem. Tatarescu z prem. Chodżą

Warszawa, 23. 8. (Tel. — wł. SB) Prasa zagraniczna bardzo żywo komentuje zapowiedziane spotkanie premiera rumuńskiego Tatarescu z premierem czechosłowackim Chodżą. Niezależnie od spraw związanych z odbywającym się dorocznym zjazdem Małej Ententy, obaj mężowie stanu, według pogłosek krążących w rumuńskich kołach politycznych, mają omówić szereg innych problemów chwili bieżącej.

## Z krajowych zawodów lotniczych

Warszawa, 23. 8. (Tel. — wł. SB) Dzisiaj o godz. 8 rano rozpoczęto pierwszą próbę (opanowanie pilotażu) siódmych krajowych zawodów lotniczych. Do zawodów stanęły maszyny z następujących aeroklubów: warszawskiego 6 maszyn, lwowskiego 6 maszyn, gdańskiego 6 maszyn, krakowskiego 3 maszyny, poznańskiego 3 maszyny, wileńkiego 4 maszyny, łódzkiego 3 i P. W. S. 4 maszyny. W zawodach tegorocznych biorą udział trzy panie, a wśród nich p. Tyszkowska, która startuje z aeroklubu lwowskiego, jadąc jako towarzyszka Zdolińskiego.

Londyn, 23. 8. (Tel. wł.) Z Aleksandrii donoszą o zaręczynach króla Faruka z córką Jussufa Bey Zulficara, wysokiego funkcjonariusza pałacowego, którego żona jest damą dworu. Narzeczona liczy lat 16.

# Imponujący bilans ofensywy powstańców na Santander

Reinosa, 23. 8. (PAT) Powstańczy komunikat donosi, że w pierwszych ośmiu dniach ofensywy na Santander zdobyły wojska powstańcze 41 czołgów pochodzenia sowieckiego, 5 pancernych samochodów, 19 bateryj artylerii, 40 dział wbudowanych w fortyfikacje oraz dwa pociągi z żywnością.

Powstańcy zestrzelili 26 samolotów i wzięli do niewoli 14 tys. żołnierzy rządowych. Wojska powstańcze posunęły się na froncie szerokości 50 km naprzód o 55 km.

Salamanka, 23. 8. (PAT) Na froncie biskajskim wojska powstańcze zajęły dolinę Mena i około 20 wiosek, zbliżając się do Callejo i Villanueva.

Na froncie asturyjskim wojska powstańcze posunęły się o 15 km naprzód, zajmując Sierra Bejenas.

# Redaktor „N. Przeglądu" oskarżony o zniesławienie

Warszawa, 23. 8. (Tel. — wł. SB) W okresie procesu przytyckiego w żydowskim „Naszym Przeglądzie" ukazał się artykuł, w którym autor postawił zarzuty natury etycznej dwom nauczycielom szkół powszechnych: p. Zawidzkiemu i Włoskowi. Autor artykułu twierdził, iż zeznania obu w tym procesie były przepojone jadem i nienawiścią przeciw Żydom, a tym samym uzdzielone były one tendencyjnie i fałszywie.

Prokurator pociągnął autora artykułu i redaktora odpowiedzialnego do odpowiedzialności o zniesławienie. Proces znalazł się dzisiaj na wokandzie Sądu okręgowego w Warszawie i wzbudził on bardzo wielkie zainteresowanie.

# 150.000 armia japońska w Chinach północnych

Tientsin, 23. 8. (PAT) W kołach dobrze poinformowanych oceniają siły japońskie w Chinach północnych na 150 tys. ludzi. Posiłki przybywają codziennie przeciętnie w sile 8 tys. ludzi. Transporty żołnierzy, koni, materiału wojennego, samolotów i samochodów ciężarowych wyładowywano w Tong-Kou. Wśród przybywających posiłków większość stanowią rezerwiści.

Odległość 50 km, dzielącą Tong-Kou od Tientsinu, przebywają oddziały marszem pieszym pod ulewnym deszczem w ciągu jednego dnia. Z portu w Tong-Kou odszedł do Japonii statek szpitalny. Japońskie koła oficjalne komunikują, że na pokładzie znajdowało się tylko 13 rannych, lecz według wiadomości z innych źródeł statek zabrał przeszło 700 rannych.

Tokio, 23. 8. (PAT) Według doniesień z Szanghaju, dowódcy eskadr francuskiej, amerykańskiej i angielskiej wystosowali dziś rano do japońskich władz morskich na wodach Szanghaju wspólną notę z prośbą o odsunięcie okrętów japońskich od eskadr cudzoziemskich i umieszczenie ich w pobliżu ujścia rzeki Hong-Kiu do rzeki Wang-Pu.

Kontradmirał Hasegawa, dowódca japońskich sił morskich odpowiedział, że okręty japońskie nie mogą przesunąć się na wskazane miejsce, gdyż oddaliłyby się zbytnio od rejonu, przez nie ochranianego. Jednakże okręty japońskie przeniosą się w inne miejsce, aby nie narażać okrętów cudzoziemskich na niebezpieczeństwo w razie ataku chińskiego na flotę japońską.

Hong-Kong, 23. 8. (PAT) Dziś odpłynął stąd do Szanghaju batalion strzelców francuskich. Dalsze bataliony, zawezwane z Indochin, są w drodze do Szanghaju.

Tokio, 23. 8. (PAT) W obecnej chwili w Szanghaju i okolicach operują trzy dywizje chińskie, a mianowicie 88-ma, dowodzona przez gen. Sun-Yuan-Lianga, 36-ta — pod dowództwem gen. Sung-Hsi-Liena i 87-ma — pod dowództwem gen. Wang-Czing-Cziu.

# Szanghaj spowity kłębami dymu

Tokio, 23. 8. (PAT) Agencja Domei donosi z Szanghaju, że sytuacja w mieście, będącym od pierwszych dni widownią działań wojennych, ulegnie obecnie zasadniczej zmianie skutkiem wylądowania dziś rano znacznych po-

**Główny punkt sprzedaży**
aparatów FOTOGRAFICZNYCH najnowszej konstrukcji, najświeższe materiały, nowoczesne przybory jedynie najtaniej
**„FOTO-RADIO-PALACE"** Lwów, pl. Mariacki 8 (Gmach Sprechera)
Pośpieszna pracownia fotograficzna — Bogaty wybór radioaparatów
1981

silków japońskich. Wylądowanie to odbywało się pod gwałtownym ogniem artylerii chińskiej.

Od dnia rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich zostało w Szanghaju zniszczonych przeszło 20.000 budynków, wśród nich wiele japońskich fabryk włókienniczych. W ostatnich dniach ilość pożarów zmalała, lecz całe miasto spowite jest w gęste kłęby dymu.

Wczoraj o godz. 21-ej wojska chińskie przystąpiły do generalnej ofenzywy na froncie północnym. Wszystkie ataki zostały z wielkimi dla Chińczyków stratami odparte.

Szanghaj, 23. 8. (PAT) Przedstawiciel japońskiego sztabu generalnego oświadczył, że w ciągu ub. nocy i dziś o świcie wylądowały z Szanghaju posiłki japońskie. Posiłki te przekraczają liczbę 50 tys. żołnierzy.

Nacisk wojsk chińskich na znajdujące się w Szanghaju oddziały japońskie maleje. Japońskie dowództwo przygotowuje się do rozstrzygającego uderzenia w okolicy Szanghaju na wojska chińskie, zanim zdołają się one wycofać. Odpowiednie kroki zostaną przedsięwzięte celem uniknięcia walk w pobliżu koncesyj cudzoziemskich. Przedstawiciel japońskiego sztabu generalnego nie wyjawił nazwiska japońskiego generała dowodzącego japońskimi posiłkami.

# 300 ludzi zabił jeden pocisk

Szanghaj, 23. 8. (PAT) Na 7-piętrowy magazyn towarowy, znajdujący się na skrzyżowaniu dróg do Nankinu i Czekiang, padły dziś dwa pociski artylerii ciężkiej. Jeden z tych pocisków wybuchł wewnątrz gmachu. Siła wybuchu była tak straszna, że znaczna część gmachu uległa całkowitemu zniszczeniu.

OFIARAMI WYBUCHU PADŁO 300 ZABITYCH

W promieniu kilkuset metrów wyleciały wszystkie szyby.

---

# Spólnicy W. Parylewiczowej na ławie oskarżonych

**Kraków, 23. 8. (Tel. wł.).** Przed Sądem Okr. w Krakowie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko Helenie Fleischerowej i tow., będący epilogiem afery śp. Parylewiczowej. Na ławie oskarżonych zasiedli Hilda vel Helena Fleischerowa, mąż jej Izydor Fleischer, Estera Faerberowa i Józef Hochman. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, iż tworzyli związek mający na celu wyjednywanie za pieniądze stanowisk w sądownictwie i innych urzędach. Nadto 5-ciu innym osobom dowiedziono przekupywanie Parylewiczowej, względnie Fleischerowej.

Wanda Parylewiczowa pojawiła się na gruncie krakowskim w r. 1932. Przybyła z Tarnowa wraz z mężem, który objął stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego. Wyzyskując swoje stosunki i kontakt towarzyski z najwyższymi sferami, Parylewiczowa starała się odegrać czynną rolę w pracy społecznej, w życiu towarzyskim Krakowa, zagarniając w swe ręce kierownictwo w wielu organizacjach filantropijnych i społecznych.

Pierwsze wersje, iż Parylewiczowa posiada kilkadziesiąt tysięcy złotych długów, których nie spłaca, ofiarowując wzamian swym wierzycielom usługi, oraz protekcje, były przyjęte z niedowierzeniem. Z biegiem jednak czasu pogłoski stawały się coraz bardziej natarczywe, przedostając się do wiadomości władz. Pierwszą konkretną wiadomość otrzymał w marcu 1936 r. prokurator Sądu Okr. w Tarnowie od wiceprok. Patrońskiego. Mianowicie w sprawie karnej Chai S. Braunów, skazanych po 2 lata więzienia i po 4 tys. grzywny, Parylewiczowa nadesłała w przeddzień rozprawy apelacyjnej sędziemu R. Łuckiemu list z prośbą o przychylne ustosunkowanie się do oskarżonych. Sędzia Łucki potraktował list, jako mistyfikację i przekazał go prokuratorowi.

## Rewelacyjne wyniki śledztwa

Gdy jednak w pewien czas po tym sędzia W. Kuśnierz otrzymał również list interwencyjny od Parylewiczowej, prokurator Sądu Apelacyjnego, postanowił wszcząć śledztwo, które dało rewelacyjne wyniki. Zaraz na wstępie natrafiono na nazwisko Heleny Fleischerowej, u której znaleziono w czasie rewizji na całej archiwum prowadzonej między nią a Parylewiczową korespondencji, demaskując ich przestępną działalność. Jako kuratorka w Zrzeszeniu Wojewódzkim Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Krakowie, przywłaszczyła sobie 14.000 zł., a z funduszów Rodziny Urzędniczej, sprzeniewierzyła 1.000 zł. Owe szkody materialne w toku śledztwa pokrył prezes Parylewicz.

Znajomość Parylewiczowej z Fleischerową datuje się jeszcze z czasów pobytu Parylewiczowej w Tarnowie, kiedy nabywała ona w sklepie Fleischerowej towary galanteryjne. Fleischerowa przyjmuje zgłoszenia osób zabiegających się bądź to o interwencje w sprawach sądowych bądź w sprawach nominacji i przeniesień w sądach i urzędach. Staje się niejako inkasentką pieniędzy wpływających na rzecz Parylewiczowej. Z biegiem czasu do pracy zostaje zaangażowany mąż Fleischerowej Izydor, siostra jej Estera Faerberowa i Józef Hochman.

## Protekcje i łapówki...

Litania spraw interwencyjnych Parylewiczowej jest bardzo wielka.

Charakterystyczna jest historia interwencji w procesie, wytoczonym przez kupca Saula Fastena przeciw Grünszpanom. Fasten wygrał. Sprawa przeszła do Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Pozwani zwrócili się o interwencję do Parylewiczowej, a po pewnym czasie uczynił to również powód. Parylewiczowa zwróciła się do sędziego Matusińskiego, prosząc go o [illegible] chylne rozpoznanie sporu dla pozwanych. Sąd mimo to, skargę pozwanych oddalił. Gdy sprawa przeszła do Sądu Najwyższego, Fleischerowa podejmuje się interwencji na rzecz Fastena, bierze od niego pieniądze i jedzie do Warszawy. Cała jej działalność ograniczyła się tylko do wysłuchania wyroku, który był dla Fastena korzystny i zadepeszowała mu o tym.

Niemniej ciekawą jest sprawa sędziego [illegible] Teodora Michałowskiego, który starał się o przeniesienie go ze stanowiska sędziego Sądu Okr. w Rzeszowie do służby sądowej w apelacji lwowskiej.

Sędzia Michałowski udzielił Parylewiczowej za pośrednictwem Fleischerowej „pożyczki" w kwocie 500 zł. Michałowski nie osiągnął pomyślnego wyniku zabiegów Parylewiczowej i Fleischerowej, gdy został zawiadomiony, iż podanie jego pozostało bez uwzględnienia. Należy dodać, że w toku śledztwa nie stwierdzono, by w sprawie przeniesienia Michałowskiego, Parylewiczowa poczyniła jakiekolwiek bezpośrednie starania w Min. Sprawiedliwości.

### 800 ZŁ. ZA PRZYŚPIESZENIE SPRAWY

Dalszym przejawem działalności Fleischerowej jest sprawa Izydora Gleichera, który miał odpowiadać przed Sądem Najwyższym, Fleischerowa posłała do sędziego Dobruckiego znanego mu z czasów pobytu na prowincji Salomona Sobla. Sędzia Dobrucki wyrzucił Sobla za drzwi. Po uchyleniu wyroku przez Sąd Najwyższy, sprawa wróciła do Sądu Okr. w Tarnowie, a wówczas Fleischerowa zwróciła się do Parylewiczowej, by wyjednała „przyśpieszenia sprawy" u prezesa Sądu, Syrowego. Parylewiczowa dostała za to „pożyczkę" 800 zł. Prezes Syrowy określa interwencję Parylewiczowej jako próbę wywarcia nacisku na swobodną decyzję sędziowską.

W innym wypadku Parylewiczowa sfałszowała podpis swej matki w liście do prem. Składkowskiego. Biuro prezydialne prezesa Rady Ministrów przekazało list bez wszelkich uwag Ministerstwu Sprawiedliwości.

Proces budzi duże zaciekawienie, ze względu na zasięg i charakter spraw, objętych aktem oskarżenia. — Trybunałowi przewodniczy wicepr. Sądu Okr. mgr. Nowosielski.

---

### DZIKI NISZCZĄ PLONY HUCULSKIE

**Nadwórna, 23. 8. (Tel. wł.)** Największą plagą ludności huculskiej są w okresie jesiennym masowe najścia dzików na zagrody. Mimo wystawienia nocnych posterunków miejscowa ludność nie jest w stanie obronić się przed tym wrogiem. Wczoraj w nocy we wsi Jabłonicy, pow. nadwórniańskiego, na Magurkach dziki wkradły się do zagrody Jana Gołębiowskiego, Stefana Motruka i Dymitra Romaniuka, gdzie zniszczyły grzędy zasadzone ziemniakami, kapustą i lnem. Dziki wychodzą zwyczajnie na żer z pobliskiej gęsto zalesionej góry Magury, należącej do Nadleśnictwa w Jabłonicy.

### WIELKI POŻAR OD PIORUNA

**Brody, 23. 8. (Tel. wł.)** Onegdaj w czasie szalejącej burzy nad powiatem brodzkim uderzył piorun w zabudowania gospodarcze Semena Pastywnicznego z Klekotowa, powodując pożar domu mieszkalnego, stajni, stodoły, po czym na skutek silnego wiatru przerzucił się na zabudowania gospodarcze Iwana Pastywnicznego i Hnata Chmilara, niszcząc je zupełnie. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą przeszło 18.000 zł. Ogółem spłonęło 3 domy mieszkalne, 3 stajnie oraz kompletny zbiór wraz z narzędziami rolniczymi.

---

### PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz, głównie w dzielnicach południowych. Rano miejscami mgły. Dość ciepło. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry przeważnie południowo-wschodnie. Podstawa chmur niskich, średnio 300 do 600 m. Widzialność na ogół dobra, jedynie rano i w czasie deszczu słaba. Wiatry górne głównej północno-wschodnie i wschodnie o szybkości od 20 do 35 km/godz.

*Lwów, dnia 23 sierpnia 1937 r.*

# Rokosz lwowski

Czterysta lat temu, w sierpniu 1537 r., Lwów był terenem tragicznego i brzemiennego w doniosłe konsekwencje polityczno-społeczne epilogu wielkiego okresu naszych dziejów. Lata 1530—1540 panowania Zygmunta I, to okres zmagań się dynastycznej racji stanu, skupiającej się dookoła królowej Bony, świadomie i mądrze — jak to wykazują ostatnie badania historyków — dążącej do tego, by dwór królewski, dynastia Jagiellonów, zdobyła dla siebie decydującą w państwie przewagę — z reakcją społeczeństwa przeciwko tym zabiegom. — Dynastyczna racja stanu dąży do osiągnięcia przewagi i niezależności materialnej przez skupienie w swym ręku wielkiego majątku prywatnego i osłabienie wpływów sejmu — reakcja społeczeństwa w osobach odsuwanych od wpływów politycznych możnowładców broni starych i żąda nowych swobód, wciągając do gry przeciw królowi ogół „narodu szlacheckiego“.

Rokosz lwowski to podstępny, kosztem najżywotniejszych, bo obronnych, wojskowych interesów państwowych, wykoncypowany chwyt sobiepanów, którym ostatecznie obalono dynastyczne zabiegi wzmocnienia państwowej racji stanu. Ta taktyka wielmożów, ówczesnych opozycjonistów, kryje w sobie wielkie i pouczające analogie do stosunków nam współczesnych, warto ją więc dziś przypomnieć.

„Na wiosnę 1537 r. — czytamy w znakomitym dziele prof. Kolankowskiego pt. „Polska Jagiellonów“ — zaczęły się podniety pierwszych panów koronnych po wszystkich województwach tajne zabrania i niebezpieczne zmowy“. Rezultatem ich było hasło, by jak najskorzej „wszystkie ziemie koronne wystąpiły zbrojnie przeciw królowi, dla przywrócenia znaczenia, zniszczonemu przezeń prawu“. Na domiar — czytamy dalej za prof. Kolankowskim — udało się wielmożom-malkontentom podsunąć królowi pomysł ogłoszenia na lato 1537 r. powszechnego pospolitego ruszenia przeciw Wołoszy. Miało to być, rzekomo, jedyne wyjście, wobec odrzucenia przez Sejm poborów podatkowych“.

I zwołane pod Lwów pospolite ruszenie, miast stanąć do walki z wrogiem zewnętrznym, za namową sobie pańskich możnowładców stacza walkę z majestatem królewskim. — I w tym rozstrzygającym momencie walki dwóch zasad o zwierzchnictwo w państwie upadł majestat królewski, bo nie dostawało mu sił. „Zwycięstwo — pisze w swym dziele prof. Kolankowski — padło tam, gdzie było mocy nierównie więcej. W chwili, kiedy król, ustępując przed przemożnymi zbrojnymi tłumami, zaczął we Lwowie układy z ich przywódcami, była już walka między majestatem królewskim a szlachecką rzeczpospolitą rozstrzygnięta. Ta druga święciła triumf“.

Gdy te fakty historyczne i uwagi znakomitego historyka skonfrontujemy z współczesną polską rzeczywistością — wówczas trudno się oprzeć narzucającym się wprost analogiom.

Walka dwóch zasad o ustrój polityczny państwa polskiego za czasów Jagiellonów rozgrywała się podobnie jak dziś na tle wielkich przemian kulturalnych w Europie. Kończyła się jedna epoka, zaczynała się druga. Podobną sytuację przeżywamy i dzisiaj.

I dzisiaj odsunięci od rządów możnowładcy partyjni, sobiepańscy doktrynerzy i słudzy obcych koncepcji politycznych nie wahają się organizować „po wszystkich województwach tajne zebrania i niebezpieczne zmowy“, których rezultatem ma być obalenie zasady silnej i stałej władzy w Polsce, nowoczesnego, przystosowanego do rzeczywistości ustroju państwowego.

Ciż sami możnowładcy partyjni wielkie hasło konsolidacji społeczeństwa, obrony kraju i rozbudowy armii, w cyniczny sposób wykorzystują dla swoich rokoszańskich praktyk. Powrót sobiepana partyjnego, zbiegłego przed wyrokiem Sądu Rzeczypospolitej za granicę, to współczesny sztandar rokoszański, pod którym mobilizuje się omanianych perfidną agitacją obywateli do walki o przywrócenie, rzekomo, utraconych swobód.

Przykład historii każe w tej sytuacji nie popełniać tych błędów, których rezultatem była zygmuntowa kapitulacja. Jesteśmy przekonani, że błędów tych nie popełnimy po raz drugi.

A i ci partyjni możnowładcy w swej zacietrzewionej agitacji niech pamiętają i o tym znamiennym fakcie historycznym: Wielmoże organizujący rokosz lwowski w r. 1537, upokorzyli Majestat królewski, ale i oni sami zniknęli wkrótce z areny życia politycznego Rzeczypospolitej. Zjawiły się na niej siły nowe.

**St. Starz.**

# Szwedzki minister spraw zagr. w Polsce

W środę przybywa do Polski z wizytą oficjalną szwedzki minister spraw zagranicznych dr. Ryszard Sandler, co pozowoli kierownikom polityki zagranicznej Polski i Szwecji w drodze bezpośredniego kontaktu osobistego, tak cenionego zawsze dla właściwego rozwoju stosunków międzynarodowych, omówić wszystkie sprawy interesujące oba kraje. Polska, którą łączy ze Szwecją dawne związki historyczne i nici wzajemnego szacunku i sympatii, jest szczerze zadowolona z wizyty wybitnego przedstawiciela Szwecji. Jesteśmy przecież sąsiadami, leżący bowiem między nami Bałtyk nie dzieli nas, ale łączy. Łączy nas jakby wspólną granicą, ułatwiającą, pomyślnie się rozwijające między obu krajami, stosunki gospodarcze i otwiera nam jednocześnie ten sam szlak komunikacyjny z całym światem. Zarówno Polska jak i Szwecja są więc państwami bałtyckimi, a wiadomo — jak to powiedział w ze swych eksposé min. Beck — że nic nie może nam być obojętne, co się dzieje nad tym jedynym morzem, do którego mamy dostęp.

Szwecja jest poza tym i państwem skandynawskim. Należy obok Norwegii, Danii i Finlandii do zespołu państw, które dzięki swemu położeniu geograficznemu, przyrodzonym warunkom oraz charakterowi i walorom swej ludności, stanowią w Europie odrębny region i prowadzą na odrębnych przesłankach zbudowaną politykę zagraniczną. Podstawą tej nawskróś pokojowej polityki jest zasada neutralności i niemieszania się w żadne cudze spory i konflikty. Dzięki temu — oraz oczywiście dzięki swemu położeniu geopolitycznemu i nieposiadaniu zbyt rozległych interesów politycznych — zdołały państwa skandynawskie uchronić się od wciągnięcia w wir wojny światowej (z wyjątkiem Finlandii, która musiała walczyć o swą niepodległość), czy też w wir innych konfliktów i przeżyły ostatnio stuletni okres pokoju. Okres ten potrafiły wspaniale wykorzystać, podnosząc niesłychanie wysoko poziom swego życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, umacniając tężyznę moralną i fizyczną. Odnosi się to w szczególniej mierze właśnie do Szwecji, największego z państw skandynawskich.

W ostatnich latach w opinii szwedzkiej, jak również w opinii pozostałych państw skandynawskich z wyjątkiem Danii, nastąpił pewien przełom w stosunku do zagadnień ich polityki zagranicznej i obronnej.

Przełom ten nie dotyczy podstaw też polityki, t. zn. zasady niemieszania się w cudze sprawy i spory ani też jej celu t. zn. ochrony pokoju i własnej niezależności politycznej, ale dotyczy metody i sposobów mających zabezpieczyć państwa skandynawskie przed wciągnięciem w wojnę. Dotychczas wystarczała sama neutralność. Po wojnie światowej państwa skandynawskie, ufając w swe bezpieczeństwo i w system genewski, zredukowały prawie całkowicie (za wyjątkiem Finlandii) swe budżety wojskowe w przekonaniu, że wkrótce za ich przykładem pójdzie i reszta Europy.

Obecnie jednakże nastąpił pod tym względem wyraźny przełom. Zaważyło na tym z jednej strony bankructwo marzeń o powszechnym rozbrojeniu i załamaniu się genewskiego systemu zbiorowego bezpieczeństwem a z drugiej zwiększenie się możliwości wciągnięcia i Skandynawii w przyszły konflikt zbrojny. Państwa skandynawskie czują się również — z wyjątkiem Danii — zagrożone obecnie przez Sowiety w związku z niektórymi ich poczynaniami i przygotowaniami na Murmanie i Karelii. Wszystko to zmusiło je do pomyślenia o zabezpieczeniu się własnymi siłami. Weszły więc obecnie na drogę wzmacniania swych sił obronnych i pomyślały o ściślejszym współdziałaniu między sobą, rozumiejąc, że ewentualność wciągnięcia ich do wojny będzie tym mniejsza im będą silniejsze i solidarniejsze w orgazowaniu wspólnymi siłami obrony. Przybywający z wizytą do Polski min. Sandler jest właśnie zwolennikiem i propagatorem jak najdalej idącej współpracy wszystkich państw skandynawskich.

Polska z żywą sympatią odnosi się do wysiłków państw skandynawskich, zmierzających do zabezpieczenia ich niezależności politycznej. Jakkolwiek z wielu względów, wynikających z naszej pozycji, położenia geopolitycznego i żywotnych interesów, musimy kierować się i nieco odmiennymi przesłankami w polityce zagranicznej, mamy dla tej polityki te same zasady podstawowe, co Szwecja. Są nimi niezależność oparta o rozbudowę sił własnych, chęć pokojowego i przyjaznego ułożenia stosunków z sąsiadami, niemieszania się do spraw cudzych, realizm oraz negatywne ustosunkowanie się do wszelkiego rodzaju prób tworzenia bloków ideologicznych, zagrażających podzieleniem Europy na przeciwstawne obozy.

Wizyta min. Sandlera winna się przyczynić do dalszego pogłębienia dotychczasowych, opartych na wzajemnym szacunku i życzliwości, stosunków polsko - szwedzkich, jak również przyczynić się do wzmocnienia współpracy gospodarczej i kulturalnej, które znalazła ostatnio wyraz w zawarciu polsko - szwedzkiego porozumienia kulturalnego i w niedawnej wizycie polskiego ministra oświaty w Sztokholmie.

**W przypisku**

# Drogi młodego pokolenia

*W „Kurierze Porannym“ z 21 bm. polemizuje p. Kl. Hrabyk z artykułem „Warsz. Dz. Nar.“, poświęconym młodym ruchom narodowym, które zerwały związki ze Stron. Narodowym. W polemice tej czytamy ustępy trafnej i głębokiej charakterystyki nowoczesnego ruchu narodowego, reprezentowanego przez samodzielny odłam młodego pokolenia polskiego:*

W ocenie sytuacji „Warsz. Dziennik Nar.“ — pisze p. Kl. Hrabyk — myli się zasadniczo

„Zmieniło się bardzo dużo choćby od czasu rozstania się twórców ruchu młodzieży ze Str. Narodowym. Zmieniło się u samych podstaw i założeń życia polskiego. Nie zamierzamy nikogo w tej dziedzinie przekonywać, jeżeli nie chce tego widzieć, ale bo też rzecz nie polega na tym, czy dokonywane zmiany znajdują aprobatę różnych czynników partyjnych, ale na tym, że się faktycznie robią.

Myli się również „Warsz. Dziennik Nar.“, sądząc, że owym novum w koncepcji samodzielnych kierunków młodego pokolenia jest plan mechanicznego łączenia obozów politycznych.

Koncepcja ta bowiem polega na stworzeniu nowej syntezy w narodowym życiu Polski, która znalazła się po wojnie w nowych warunkach. Mozolna, ale mimo to bardzo intensywna praca myślowa nad formułowaniem nowej syntezy, znalazła wyraz w wielkiej i poważnej literaturze politycznej, stworzonej przez przewódców młodego pokolenia z chwilą, gdy opuścili szeregi Str. Nar. i uzyskali swobodę samodzielnego działania. Wysiłek myślowy tych ludzi po raz pierwszy styka się w tej chwili z rzeczywistością w życiu praktyczno-politycznym. — Jesteśmy dopiero na samym wstępie historycznego procesu.

To, co dotąd obowiązywało u nas — przeniesione było żywcem z dawnych lat na grunt nowych warunków i stąd wynika ów pozornie tragiczny splot nieporozumień, nie dających się jak gdyby rozwikłać.

Proces zawrócenia z tej drogi nie jest tak prosty. Polska wkracza już jednak powoli na nowe tory. Analiza poglądów w samym Str. Narodowym wykazuje, że rodząca się nowa synteza przenikła częściowo nawet do jego szeregów, pomimo, że są one chronione jak najtroskliwiej przed jakimkolwiek odświeżającym wpływem zewnętrznym. Prawo ewolucji dokonuje — mimo to — swojego.

Samodzielne siły młodego pokolenia są aktywnymi współtwórcami tego procesu. — Nie są biernym narzędziem wypadków, ale tworzą ich pozytywny współczynnik.

I to jest ich „zysk“. Nie wyraża się on w żadnych cyfrach, ponieważ polityka nowoczesnym pojęciu nie jest liczbą, ale jest przede wszystkim ideą i jej realizacją. Aby przerobić ideę narodu — trzeba lat, szczególnie jeśli się ma za sobą półtora wieku niewoli, a obok siebie spadek po tym okresie w postaci obowiązujących ciągle z tamtego czasu zasad, przesądów, uprzedzeń, doktryn i t. d.

Str. Narodowe liczy swoją rolę wedle liczby. Przegląd sił partyjnych w ub. niedzielę utrzymuje je w przekonaniu, że jest siłą. Nie będziemy przekonywali przewódców tego stronnictwa, że liczba jest bardzo zawodnym sprawdzianem siły. Mogło się o tym zresztą Str. Narodowe przekonać w r. 1926, kiedy posiadało w kraju zorganizowaną siłę kilkanaście razy większą niż dzisiaj, a mimo to — przegrało.

Przegrało dzięki temu, że przeciw liczbie wysunięta została nowa idea.

Idea silnego ustroju przeciw chaosowi partyjnemu.

Teraz toczy się walka o to, aby silny ustrój posiadał nie tylko formalny wyraz, ale aby stał się treścia obowiązującą każdy szczegół życia polskiego.

Naturalnie można przytoczyć setki przykładów, że od ideału jesteśmy daleko. Kiedyż jednak takich przykładów przytoczyć nie można? Kiedy życie jakiegokolwiek narodu było obrazem skończonej realizacji jego idei?

Zadaniem wszystkich sił twórczych jest bezustannie pracować w tym kierunku, aby przybliżać w ramach nowej syntezy i nowego porządku ten obraz. Tak zrozumiało swoje zadanie młode pokolenie i tak je wypełnia.

W żadnym wypadku nie zamierza ono zejść z tej drogi. Będzie wierne swoim założeniom, które były naczelnym motywem jego wystąpienia na arenę życia narodowego w r. 1920.

Co więcej! Mamy głębokie przekonanie, że zgodnie z instynktem i kierunkiem młodego pokolenia polskiego, na drogę realizacji — w ślad za twórcami ruchu młodzieży — wchodzić będą spośród niego wszyscy, którzy dojrzeją i wyzwolą z siebie poczucie odpowiedzialności za przyszłość Polski“.

Czytajcie prenumerujcie
»DZIENNIK POLSKI«

## Wschodnie migawki

# Marszałek Czang-Kai-Szek i płk. Fewings twórcami nowoczesnego lotnictwa chińskiego

Depesze nadchodzące z frontu chińskiego postawiły przed fachowcami nową zagadkę — podobną do tych, jakie wydarzyły się podczas wojny domowej w Hiszpanii.

Skąd Chińczycy posiadają samoloty bojowe — które dokonały już parę udanych nalotów na flotę japońską, oraz wydatnie wspomagały armię lądową? — było to zagadką, która zaskoczyła nie tylko dowództwo japońskie, ale i lotników całego świata.

W państwie Smoka nie troszczono się bowiem dotąd o samoloty. Ba, do niedawna nawet ich nie znano i nie uznawano. Wysiłki niemieckich instruktorów armii chińskiej natrafiały na niezrozumiały opór.

Sławny mur chiński odegrał bowiem wielki wpływ w kształtowaniu się psychologii żółtych ludzi. Z niechęcią godzili się na karabiny maszynowe nowoczesne działa, czołgi, a o samolotach nie chcieli po prostu słyszeć.

Przewrotu w tej dziedzinie dokonali marszałek Czang-Kai-Szek i amerykański pułkownik - pilot Fewings, który przybył do Cin jako przedstawiciel amerykańskiej fabryki lotniczej „Curtiss".

Po zainstalowaniu się pułkownik Fewings założył pierwszą w Chinach szkołę lotniczą, w której wyszkolił bezpłatnie kilkunastu pilotów. Potem zorganizował pierwszą eskadrę samolotów wojskowych, które dostarczyły za kłady Curtissa.

Wówczas pod protektoratem Czang-Kai-Szeka powstał szereg komitetów, mających za zadanie fundowanie samolotów dla lotnictwa chińskiego. Dzięki tej akcji armia chińska zyskała w ciągu 7 lat kilkadziesiąt nowoczesnych amerykańskich maszyn myśliwskich i liniowych.

Taka jest krótka historia powstania wojskowego lotnictwa chińskiego. Lotnictwo cywilne w Chinach nie istnieje. Lata wprawdzie kilkanaście awionetek, ale należą one do cudzoziemców, a dwie linie komunikacyjne obsługuje towarzystwo amerykańskie.

Lotnisk Chiny posiadają zaledwie kilka. Nie są one jednak wyposażone w hangary, nie posiadają składów benzyny ani warsztatów. Są to po prostu większe kawałki równego pola ochrzczo ne dumnymi mianami „lotnisk".

Wyjątek stanowią jedynie lotniska w Szanghaju i Nankinie, gdzie zgrupowane były wojenne aparaty chińskie.

## Gdzie szukać rozwiązania zagadki chińskich sukcesów lotniczych

Lotnictwo chińskie przejawia w czasie walk niezmiernie ożywioną działalność. Według obliczeń Japończyków udało im się zestrzelić i zniszczyć 87 samolotów chińskich. Pozostawałoby armii chińskiej zatem około 12-tu. I te dwanaście maszyn bombarduje okręty japońskie, atakuje piechotę i t. p.

Rozwiązanie tej zagadki jest tylko jedno. Opiekę nad lotnictwem chińskim po amerykańskim pułkowniku musiał objąć ktoś inny, dostarczając Chińczykom nie tylko maszyn bojowych, ale i pilotów.

Bo czemże wytłumaczyć zwycięstwa setki samolotów chińskich nad lotnictwem japońskim, liczącym według obliczeń fachowców 2050 samolotów?

W grę tutaj może wchodzić jeszcze jeden czynnik — wyższość lotników, występujących po stronie chińskiej, nad Japończykami. Ludzie żółci (zarówno Japończycy jak i Chińczycy) nie mają bowiem zdolności do latania i w powietrzu czują się niezbyt dobrze i latają na ogół źle.

Zato Sowiety mają dobrych, nawet bardzo dobrych lotników i nowoczesne doskonałe samoloty.

—

## Trudności w likwidacji zatargu

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). W Katowicach toczyły się od dłuższego czasu pertraktacje między związkami zawodowymi a organizacjami pracodawców górnictwa węglowego na G. Śląsku w sprawie szeregu postulatów robotniczych, dotyczących warunków pracy i płacy, m. in. generalnej podwyżki płac, przeszeregowania i innych spraw zasadniczych dla stosunków pracy w górnictwie. Główny inspektor pracy dyrektor M. Klott zaprosił strony na bezpośrednią konferencję w Ministerstwie Opieki Społecznej, która odbędzie się w dniu 28. sierpnia br. Od wyników tej konferencji zależeć będzie dalszy przebieg likwidacji zatargu.

—

### LORD MAJOR LONDYNU W WARSZAWIE

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł. — SB) W końcu b. m. ma przybyć do Warszawy na własnej awionetce lord major Londynu p. Tweford.

—

# P. min. gen. Kasprzycki na „Święcie Gór" w Wiśle

Wisła, 21. 8. (Tel. wł.) W sobotę dn. 21 b. m. rano przybył do Wisły na uroczystości „Tygodnia Gór" p. Minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, prezes Związku Ziem Górskich.

P. Ministra powitali na dworcu: wojewoda śląski dr. Grażyński, gen. Łuczyński, gen. Zahorski, gen. Galica, przedstawiciele Związku Ziem Górskich. Komitetu „Tygodnia Gór", oraz licznie zebrana publiczność.

P. Minister przeszedł przy dźwiękach Hymnu Narodowego przed frontem kompanii honorowej Strzelców Podhalańskich, a grupa dzieci góralskich z Cieszyńskiego wręczyła p. Ministrowi wiązanki kwiatów.

Z dworca p. Minister przeszedł do Domu Zdrojowego, witany po drodze przez zebraną ludność oraz delegacje zespołów regionalnych. P. Minister podziękował góralom za tak serdeczne powitanie, po czym udał się na krótki odpoczynek do Domu Zdrojowego.

### Ostatnie wiadomości sportowe

# Świetne wyniki polskich lekkoatletów w międzynarodowym meczu z Niemcami

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) W sobotę rozpoczął się w Warszawie oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Niemcy. Na stadionie Wojska Polskiego zebrało się przeszło 15 tysięcy widzów, co jest liczbą rekordową jak na imprezę lekkoatletyczną.

Zawody przyniosły bardzo dobre wyniki naszych lekkoatletów. Na 10 rozegranych konkurencyj Polacy zajęli pierwsze miejsca w 5-iu, bijąc szereg rekordów polskich. Osobno należy wspomnieć o Walasiewiczównie, która poza konkursem pobiła rekord światowy na 100 yardów.

Pierwszą konkurencją był bieg na 100 m. W ostatniej chwili Niemcy zamiast Leichuma wystawili Gillmeistra. Ze startu pierwszy ruszył Zasłona, ale po 50 m na czoło wysuwa się Gillmeister, który pierwszy przerywa taśmę w czasie 10,6 sek. Drugie miejsce zajął Zasłona (Polska) w czasie 10,7, wyrównując rekord polski. Trzecim był Niemiec Fischer — 10,8, 4) Dunecki — 11 sek.

W skoku o tyczce zwycięstwo odniósł Polak Sznajder wynikiem 3,90 m, 2) Hartman (Niemcy) 3,80 m, 3) Klemczak (P) 3,70 m, 4) Kobelt (N) 3,60 m.

W rzucie młotem Niemcy okazali się bezkonkurencyjni, dzieląc się pierwszymi miejscami. Pierwszym był Glass — 53 m, 2) Sprenger — 50,37 m, 3) Kocot — 44,50 m, 4) Węglarczyk — 41,92 m.

W biegu na 400 m duży sukces odniósł Gąssowski, który zajął pierwsze miejsce, osiągając czas 48,3 sek.

110 m przez płotki wygrali Niemcy. 1) Bechetznik 15 sek.

W trójskoku zwycięstwo odniósł Polak Luckhaus — 14,83, 2) Niemiec Ziebe — 14,77, 3) Polak M. Hoffman — 14,63, 4) Niemiec Woellner — 14,13.

Na 10 km pierwsze miejsce zajął Noji w czasie 32:00,8 sek., 2) Eberhardt (N) 32:03,6.

W rzucie dyskiem zwyciężyli znowu Niemcy, zajmując pierwsze dwa miejsca. Pierwszym był Hilbrecht 46,58, 2) Blask 45,95, 3) Fiedoruk 43,23.

Największy triumf odnieśli Polacy w biegu na 800 m, zajmując przez Kucharskiego i Gąssowskiego pierwsze dwa miejsca. Początkowo prowadził Gąssowski. Po 200 m wysunął się na czoło Mertens. Kucharski znalazł się na drugiej pozycji, a Gąssowski spadł na 4-tą. Pierwsze okrążenie przebywają zawodnicy w 59,4 sek. Na 300 mtr. przed metą obaj Niemcy wychodzą na czoło. Gąssowski jest trzeci, a Kucharski czwarty. Na 100 m przed metą Kucharski finiszuje, pociągając za sobą Gąssowskiego. Obaj Polacy mijają bez większego zresztą trudu Niemców i obsadzają pierwsze dwie pozycje. — 1) Kucharski w czasie 1:55,2, 2) Gąssowski 1:55,4, 3) Linhoff 1:56,1, 4) Mertens 1:57.

### WALASIEWICZÓWNA BIJE REKORD ŚWIATOWY NA 100 yardów

Na zawodach lekkoatletycznych Polska—Niemcy Walasiewiczówna zaatakowała rekord światowy na 100 yardów. Walasiewiczówna startowała wraz z pomorzanką Gawrońską. Próba zakończyła się pełnym powodzeniem. Walasiewiczówna uzyskała czas 10,9 sek., bijąc rekord Burke.

### NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Sambor, 21. 8. Onegdaj podczas wyjazdu pociągu nr. 1313 z Sambora w kierunku stacji kol. Dublany wypadł kolporter gazet Aleksander Car, jadący bez biletu. Car doznał okaleczenia głowy. Przerwy w ruchu nie było. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność.

### TĘPIENIE NADUŻYĆ

Rzeszów, 21. 8. Prezydent miasta Jan Niemierski zwolnił obecnie ze służby miejskiej inkasenta M. Z. E. Michała Magielę i tercjana szkoły powszechnej Jana Probolę za nadużycia popełnione z chęci zysku. Sprawą zajęła się prokuratura przy S. O. w Rzeszowie.

# Seria wstrząsających wypadków

## Tragiczna śmierć rowerzysty — Zderzenie taksówki z tramwajem

(a) W dniu wczorajszym około godziny 14-tej min. 45 wydarzył się na ul. L. Sapiehy naprzeciw Politechniki wstrząsający wypadek o śmiertelnym epilogu. W czasie tym jechał od ul. Gródeckiej ul. L. Sapiehy w kierunku ul. Kopernika szofer Marian Głost, liczący 30 lat (ul. Pełtewna, 43) prowadząc samochód prywatny Nr. A. 41.493, marki „Fiat", stanowiący własność Bernarda Zimmanda (ul. Kochanowskiego, 28).

W momencie, gdy szofer znajdował się naprzeciw gmachu Politechniki z ul. Śniadeckich wyjechał rowerzysta, kierując się w prawą stronę, aby wyminąć samochód. Szofer skręcił na środek jezdni i w tej chwili z przeciwnej strony nadjechał drugi rowerzysta.

**Eugeniusz Prompus, ślusarz (Kulparków, 180), który potrącony przez auto, upadł w kierunku chodnika, a uderzywszy głową o krawężnik, doznał pęknięcia czaszki.**

Przewieziony samochodem Pogotowia do szpitala, w krótkim czasie po przewiezieniu wyzionął ducha, nie odzyskawszy przytomności.

Na miejscu wypadku zebrało się wielu przechodniów. Szofer Głost został aresztowany.

O godz. 20-tej min. 30 wydarzył się na ul. L. Sapiehy drugi wypadek u-liczny:

**wóz tramwajowy „9" najechał na autodorożkę**

W tym czasie wóz tramwajowy „9", podążając ul. Sapiehy w kierunku ul. Wiśniowieckich, najechał na wyjeżdżającą z ul. Kętrzyńskiego autodorożkę nr. 40.174, prowadzoną przez szofera Leona Unreicha. Szofer w ostatniej chwili, aby usunąć się przed wozem tramwajowym, skręcił na chodnik i wówczas

**potrącił przechodnia Jana Bolę z Lewandówki,**

który doznał dość ciężkiej kontuzji nogi. Autodorożka w zderzeniu została znacznie uszkodzona.

Dwa wypadki w jednym dniu nadto świadczą o nieodzownej potrzebie ujęcia ruchu kołowego w mieście w należyte karby przepisów.

—

# Rola Moskwy

# w krwawym konflikcie na Wschodzie stawia Niemcy po stronie Japonii

Berlin, 21. 8. (PAT) Sytuacja na Dalekim Wschodzie żywo zajmuje niemiecką opinię, odsuwając chwilowo na dalszy plan wojnę domową w Hiszpanii.

W niemieckich kołach politycznych podkreślają, że początkowy incydent przekształca się w rzeczywistą wojnę i że Japonia uruchamia całą swą potęgę przeciwko Chinom.

Stwierdzają tutaj dalej, że w Berlinie nie rokowano widoków powodzenia pojednawczym wysiłkom Anglii. Wczorajsza deklaracja premiera japońskiego kładzie kres wszelkim nadziejom na pojednanie. Zaznaczają tu wreszcie, że Niemcy zadeklarowały od początku swą ścisłą neutralność, będą jednak obserwowały uważnie rozwój wypadków.

Z niektórych wynurzeń prasy wynika, iż ze względu na rolę Moskwy, w kompleksie zagadnień Dalekiego Wschodu sympatie niemieckie będą raczej po stronie Japonii niż Chin. Duża rolę w ocenie sytuacji odgrywać będą poza tym poważne interesy gospodarcze Rzeszy na Dalekim Wschodzie.

Paryż, 21. 8. (PAT) Na skutek zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Czechosłowacją a Portugalią rząd czechosłowacki zwrócił się do rządu francuskiego o objęcie opieki nad obywatelami i interesami czechosłowackimi w Portugalii. Rząd francuski przychylił się do tej prośby.

NOWY
HOTEL EUROPEJSKI
we Lwowie, plac Mariacki 4
(w centrum miasta)
NOWOCZESNY KOMFORT. — POKOJE Z ŁAZIENKAMI. — BIEŻĄCA CIEPŁA I ZIMNA WODA. — CENTRALNE OGRZEWANIE. — WINDA TELEFONY POKOJOWE. — OBSZERNY HALL
CENY UMIARKOWANE

## Niespodziewane wezwanie ambasadora U. S. A. do Waszyngtonu

Londyn, 21. 8. (PAT) Nagły wyjazd ambasadora Stanów Zjednoczonych Binghama do Ameryki wywołał wielką sensację w Londynie.

Pisma wieczorne uważają, że został on wezwany przez prezydenta Roosevelta celem odbycia konferencji w ważnych sprawach, związanych z sytuacją międzynarodową. Ambasador Bingham otrzymał wezwanie w chwili, gdy przygotowywał się do wyjazdu na polowanie do Szkocji. Przybędzie on do Waszyngtonu w połowie przyszłego tygodnia i zamierza tam pozostać około 10 dni.

W tutejszych kołach amerykańskich uważają, wbrew domysłom wieczornych dzienników angielskich, że wyjazd ambasadora nie jest związany z sytuacją na Dalekim Wschodzie, lecz że raczej spowodowany został sprawami natury wewnętrzno amerykańskimi.

## Zwycięstwo Warty w Berlinie

Berlin, 21. 8. (Tel. wł.) Warta poznańska rozegrała w sobotę pod Berlinem mecz piłkarski z Drużyną Niemiecką 03, zwyciężając ją 2:1 (1:0)

### OBFITY ŁUP

Lille, 21. 8. (PAT) Fałszerze akredytyw, jak dotąd stwierdzono, zdołali podjąć 375 tys. franków w Lille, Roubaix, Dunkerque i Maubeuge.

# Jak oceniają we Francji silne akcenty mowy Mussoliniego

Paryż, 21. 8. (PAT) Mowa Mussoliniego została przyjęta przez prasę paryską z pewną rezerwą. Prasa lewicowa odniosła się do niej w sposób zdecydowanie nieprzychylny.

Zdaniem „Populaire" mowa w Palermo nie dostarczyła żadnej wskazówki, czy Włochy zamierzają prowadzić politykę, dążącą do utrzymania pokoju i współpracy międzynarodowej.

Koła prawicowe przyjęły mowę Mussoliniego w sposób bardziej przychylny, z pewnymi jednak zastrzeżeniami.

„Journal des Debats" zwraca uwagę, że winę za obecny stan stosunków francusko-włoskich nie ponosi wyłącznie Francja. Odpowiedzialność spada również na antyfrancuską kampanię prasy włoskiej i niedocenianie przez Włochy wysiłków, podjętych przez dyplomację francuską na rzecz Włoch w czasie konfliktu abisyńskiego.

Liczne dzienniki zwracają jednak uwagę na ostrzeżenie Mussoliniego, że Włochy nie tolerowałyby bolszewizmu nad Morzem Śródziemnym.

„Le Petit Journal" zaznacza, że ostrzeżenie to odnosi się nie tylko do Hiszpanii, lecz w ogóle do całego basenu śródziemnomorskiego, na co powinny zwrócić uwagę państwa, posiadające kolonie, gdzie Sowiety starają się prowadzić propagandę komunistyczną

MEBLE
SIDORA
TO GWARANCJA SOLIDNOŚCI
Lwów-Zamarstynów, ul. Ogrodnicka 5
1911 Telefon 248-62

## Niesłychany skandal unicestwił koncert artystki

Stryj, 21. 8. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 18.20 miał się odbyć w Stryju w sali kina „Edison" występ znanej artystki Lody Halamy wraz z p. Czaplickim.

O godz. 18.15 gdy publiczność szczelnie wypełniła salę, p. Loda Halama oświadczyła, że ponieważ reszty honorarium nie otrzymała przed 10 minutami — zrywa kontrakt. Pomimo próśb i perswazyj artystka w towarzystwie sekretarki i p. Czaplickiego ubrała się i odjechała taksówką na dworzec.

Istnieje przypuszczenie, że powodem zerwania kontraktu była m. in. okoliczność, iż 6 proc. od honorarium obowiązana była artystka uiścić na rzecz Z.A.S.P., podczas gdy osobiście upierała się przy twierdzeniu, iż świadczenie to winni pokryć organizatorzy.

Kasa zmuszona była publiczności zwrócić pieniądze, przy czym słychać było z wielu ust niezbyt pochlebne uwagi o osobie artystki i jej zmiennym humorze.

# Na marginesie konfliktu portugalsko-czechosłowackiego

## Portugalia odstępuje Szwecji niewykonaną część zamówień

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł. — s. b.) Poselstwo portugalskie we Wiedniu podaje następujące wyjaśnienie w sprawie konfliktu portugalsko-czechosłowackiego.

Rząd portugalski zawarł kontrakt z czechosłowacką fabryką broni „Zbrojówka" w Brnie, na mocy którego fabryka miała dostarczyć partię karabinów maszynowych.

Dwaj dyrektorzy tej fabryki zwrócili się do poselstwa portugalskiego z oświadczeniem, że rząd czechosłowacki zabronił wywozu zamówionej broni. Ja ko powód podali stanowisko, jakie zajęła ona w komitecie nieinterwencji.

Na to odpowiedział rząd portugalski, że on sam również dotrzymuje umów londyńskich a dowodem tego jest, że nie było znikąd żadnych skarg na stanowisko Lizbony, a więc również i żadnych skarb ze strony Czechosłowacji.

Później oświadczył rząd praski, że chodzi w tym wypadku o zarządzenie ogólnej natury i dotyczy ono w ogólności eksportu broni z Czechosłowacji, który zezwolony zostanie dopiero po zakończeniu wojny domowej w Hiszpanii.

Londyn, 21. 8. (PAT) Omawiając dalsze skutki zerwania stosunków dyplomatycznych przez Portugalię z Czechosłowacją „Daily Telegraph" pisze, że w Londynie nie podzielają poglądu, jaki panuje w Paryżu, jakoby za akcją Portugalii ukryte były jakieś wpływy. Dziennik uważa za rzecz niewykluczoną, że W. Brytania zezwoli jednej z wielkich fabryk brytyjskich, aby dostarczyła części zapotrzebowania Portugalii.

Pismo dowiaduje się, że Lizbona prawdopodobnie udzieli części niewykonanego zamówienia Szwedom. W każdym razie jednak uważa za nieprawdopodobne, aby zamówienie to poszło do Niemiec.

### TRZĘSIENIE ZIEMI

Manilla, 21. 8. (PAT) W czasie wczorajszych wstrząsów został zabity jeden z mieszkańców, 33 odniosło rany. Zabity i ranni są tubylcami. Nikt z obcokrajowców nie poniósł szwanku.

## Dwulicowa polityka Pragi otrzymała należytą odprawę

W końcu zażądała Praga gwarancji od Portugalii, że zamówiona broń nie zostanie zużytkowana do celów jednej lub drugiej strony walczącej w Hiszpanii.

Na to odpowiedział rząd portugalski, że nie widzi powodu do dawania specjalnego oświadczenia, ponieważ zobowiązania, wypływające z umowy londyńskiej.

Poselstwo oświadcza w końcu, że rząd praski operował najpierw przyczynami natury politycznej, przeobrażając następnie te przyczyny politycz ne w przyczyny natury gospodarczej i usiłował zamaskować poprzednio podane przyczyny. Fakt ten zmusił rząd portugalski do zajęcia jasnego i zdecydowanego stanowiska.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

## Sztafetą podąża urna z rodzinną ziemią na mogiłę jej Syna

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Dziś złożona została w siedzibie Zarządu Gł. Związku Zawodowego Pracowników Dróg Kołowych R. P. im. Marszałka J. Piłsudskiego urna z ziemią z Zułowa, która przewożona jest na Sowiniec przy pomocy sztafet, utworzonych z pracowników drogowych, członków Związku, na trasie: Zułów — Wilno — Białystok — Warszawa — Kielce — Kraków.

Sztafetę pracowników drogowych powiatu radzymińskiego. która przywiozła urnę do Warszawy, spotkali na granicy miasta przedstawiciele Zarządu Gł. i członkowie Warszawskiego Oddziału Związku.

Jutro w godzinach rannych urnę przejmie sztafeta pracowników drogowych powiatu warszawskiego i tegoż dnia jeszcze przekaże urnę sztafecie powiatu grójeckiego.

Urna złożona zostanie w kopcu na Sowińcu w dniu 29. VIII. 37 r. w godzinach rannych.

## DZIEŃ GOSPODARCZY

# Warunki rozwoju handlu polsko-brazylijskiego

Poniższy artykuł, bawiącego od dłuższego czasu w Ameryce Płd. red. Jerzego Kossowskiego, porusza zagadnienie zasługujące na zainteresowanie polskich sfer gospodarczych w Kraju, gdyż zmiana warunków instniejących obecnie w tej dziedzinie, jedynie doprowadzić może do rozszerzenia obrotów.

Redakcja

Rozważania na temat polskiego eksportu do Brazylii należy rozpocząć od stwierdzenia, iż bilans naszego handlu z Brazylią jest deficytowy. Sprzedaliśmy Brazylii naszych produktów za sumę niecałych 6 milionów zł., a sprowadziliśmy z Brazylii towarów za przeszło 14 milionów. Deficyt więc wynosi blisko 9 milionów.

Należy bezstronnie stwierdzić że wina, iż eksport polski do Brazylii jest tak mały, leży po „tamtej stronie Wielkiego Stawu“. Winy tej nie ponosi ani Brazylia, ani też polskie osadnictwo w Brazylii.

Handel jest handlem i sentymenty grają w nim pewną rolę, ale małą. Brazylianin, prawie każdy wyraża się o Polsce i Polakach z sympatią, ale zawsze kupi towar taki, który znajduje na miejscu i w dogodnej dlań cenie. Osadnik polski radby kupować towar polski, ale primo: nie może go dostać, a secundo: jest za drogi (o ile w ogóle znajduje się na rynku). Nie można zaś wymagać od polskiego osadnika, który choć często ma bardzo wiele ziemi to rzadko jest zasobny w gotówkę. I nie można od osadnika polskiego wymagać, by kupował towar drogi, lub nieodpowiedni tylko dlatego, że pochodzi z Polski. Ażeby osadnik polski w Brazylii czy gdziekolwiek bądź był dobrym pośrednikiem w handlu zagranicznym z Polską, ażeby był żywą, chodzącą reklamą polskiego towarru, na to trzeba dać temu osadnikowi ten towar i w dobrym gatunku i po cenie konkurencyjnej z towarem wyrobu innego.

A teraz należałoby pomyśleć nad tym, czy i jak polski osadnik dostaje ten towar i co należy zrobić, ażeby go dostawał. Otóż należy skonstatować fakt, że inicjatywa sprowadzania polskich wyrobów do Parany wyszła nie ze Starego Kraju, lecz z Parany. Oczywista, że parańskimi kupcami nie kierował tylko sentymentalny patriotyzm, lecz i chęć połączenia pięknego z pożytecznym. Dotychczasowe próby jednak nie dały zbyt dodatnich wyników. Sprowadzono to i owo, po prostu za grosze ale nie zdołano rynku zdobyć dla żadnego wyrobu polskiego. Nie zdobyły go ani świetne polskie ołówki, ani pługi, ani sukno, ani cukierki. Ołówki są za drogie i nie tych wymiarów, jakie są tu używane. pługi i drogie i nie pożądanej konstrukcji i... nigdy jeszcze na czas nie przyszły. Sukno zagrube i zadrogie, a cukierki czy czekoladki i drogie i nie na tutejszy klimat fabrykowane, topliwe. — Wszystko razem wykazuje z naszej strony: nieznajomość rynku, brak zdolności przystosowania cen, do cen konkurencyjnych i — rzecz najważniejsza: brak organizacji.

Takby się rzecz przedstawiała w Paranie, gdzie mielibyśmy najchętniejszego odbiorcę polskich wyrobów, gdyż klienta, znającego je z kraju, przyzwyczajonego do nich i... mającego sentyment do wszystkiego, co polskie. Klienta, który pracując np. polskim pługiem, czy „fojsą“ byłby „stałą wystawą“ tych narzędzi, zachęcającą do kupna swych brazylijskich sąsiadów.

A jakże wygląda ten nasz handel w innych częściach Brazylii?

— Fatalnie. Znam w Rio wszystkich członków Izby Handlowej Brazylijsko - Polskiej do której należą i kupcy brazylijscy, sympatyzujący, czy handlujący z Polską, i Polacy kupcy osiedli tu od lat, lub przybyli niedawno, czy też tylko na pewien czas zastępcy polskich firm eksportowych.

Nie mam osobiście nic przeciw tym ostatnim, ale patrząc na ich pracę śmiem stwierdzić, że nie da ona konkretnych wyników. Może uda się temu, czy owemu zdobyć jakieś jedno, czy kilka mniejszych czy większych zamówień, na których mniej lub więcej sami zarobią, ale działalność ich nie będzie miała dobrych skutków na przyszłość.

Nie chciałbym uogólniać, nie chciałbym nikogo skrzywdzić niesprawiedliwym lub zbyt pochopnym sądem, ale w tej chwili zdaje się nie mylę się twierdząc, że spośród owych „zastępców“, „przedstawicieli“, czy „agentów“, jak ich się w handlu nazywa, jest zaledwie jeden, który myśli o przyszłości, który buduje i sobie i dla handlu z Polską mocniejsze podstawy, nie goniąc za doraźnymi, wątpliwej wartości zamówieniami, nie proponując swego towaru za bezcen, byle sprzedawać. — A tak jednak większość robi, szkodząc wymianie handlowej między Polską a Brazylią.

— Żeby się zbyt szeroko nie rozwodzić postaram się dać jeden dowód na prawdziwość mego twierdzenia i ten może wystarczy.

Przepisy o handlu wiązanym zmuszają niektóre domy handlowe w Polsce, które radeby importować n. p. z Brazylii tutejsze produkty, do eksportowania z Polski naszych produktów o równej wartości. Kierownictwo takiego domu handlowego, posiadającego przeważnie większą ilość „zastępców“ upoważnia swego „agenta“ do sprzedaży n. p. — no, czegożby — powiedzmy — bieli cynkowej, za której równowartość musi kupić kawę. — Cóż robi ów „agent“: proponuje biel po cenie X, a gdy brazylijski kupiec targuje się, opuszcza mu X—1, i X—2, i tak schodzi nawet poniżej ceny produkcji: byle tylko sprzedać polski towar i mieć możność za jego cenę sprowadzić do Polski ową kawę, na której odbija sobie poniesione na bieli straty. Oczywista, że straty owe pokrywa polski konsument, płacąc za kawę po 20 zł. za kg., podczas gdy ta kawa kosztuje loco port załadowania 80 gr. za jeden kg.!

Jak widzimy, są to — nie zbrodnie, za które kodeks karny przewiduje odpowiednie kary — bo przecie ze swoją własnością każdy może robić, co chce, może nawet podarować ową biel... ale są to metody, które szkodzą handlowi polskiemu i napychając importerowi kieszenie, każą polskiemu konsumentowi ponosić różnicę ceny owej przykładowej bieli i przykładowej kawy.

Jak już z owego przykładu widać, wiele zależy od... obywatelskiej sumienności owych firm eksportowo-importowych i ich zastępców na terenie zagranicznym, w tym wypadku na terenie Brazylii. Nie od wszystkich jednak możemy się tej sumienności domagać, gdyż zawsze możemy otrzymać odpowiedź: „Ależ panie, kupiec chce żyć i zarabiać!“ — Jest wprawdzie na to odpowiedź, że we wszelkich społecznościach wolno zarabiać tylko dozwolonymi sposobami i w dozwolonych granicach, ale też należy temu kupcowi dać warunki takie, ażeby mógł wykonywać swój zawód.

Jest jeszcze kilka innych momentów, które nie tylko warto, ale powinnoby się podnieść i wskazać, ale brak miejsca! — Nie można jednak pominąć tak ważnych przyczyn „kulenia“ naszego handlu z Brazylią, jak zasadniczy następujący: Zupełny brak znajomości Brazylii ze strony naszych eksporterów i ze strony ich agentów. Kupcy ci przez długi czas nie wiedzieli i wielu z nich jeszcze dziś nie wie, że Brazylia to olbrzym o obszarze 8 i pół miliona kilometrów kw., że Brazylia to nie tylko Parana, gdzie mamy wprawdzie coś ponad 250.000 ludzi, lecz, że i pozostałe 20 stanów mogą być dla nas znakomitymi rynkami zbytu. Dalej kupiec polski powinien wiedzieć, że Brazylia to nie Afryka, gdzie można wysłać byle co i byle jak, gdzie czekają tylko na jego towar, lecz, że Brazylia posiada milionowe miasta, w których polski eksporter napotyka silną, znakomicie zorganizowaną konkurencję firm północno - amerykańskich, niemieckich, angielskich i czeskich. Ze brazylijski konsument wie czego chce i nie weźmie towaru złego, że każdy towar zagraniczny podlega urzędowej analizie, i że wreszcie Brazylia dąży wszelkimi siłami do rozwoju własnego przemysłu i chroni go odpowiednimi cłami. Jednym słowem, nasz eksporter musi dawać Brazylii towar taksamo solidny, jak daje Niemcom, czy Anglii — Kupiecka zasada, że nie wolno lekceważyć żadnego klienta, powinna być jak najsurowiej przestrzegana.

Jerzy Kossowski


**FUTRA damskie**
nurki, breitszwanze, krymki, piżmaki, murmle, źrebaki sealskiny i t. d.

**FUTRA męskie**
bobry, nurki, tchórze, nutrja, piżmaki, cyvety, paranasy, jonaty i t. d.

W olbrzymim wyborze poleca po cenach konkurencyjnych na dogodnych warunkach firma

**S. FISCH, Lwów, Hetmańska 24,** tel. 213-60. 2054 filia Lwów, Legionów 25, tel. 264-47.


# Sytuacja przemysłu naftowego w lipcu

Wydobycie ropy naftowej wyniosło w lipcu, według danych tymczasowych 4.216 cyst., brutto wobec 4.085 cyst. w czerwcu r. b. Gazów ziemnych wydobyto w lipcu 38.969 tys. m. sześc. wobec 38.874 m. sześc. w czerwcu rb. Cena ropy borysławskiej, zakupywanej przez Polmin wynosiła w lipcu 1.455 zł. za cysternę 10-tonową loco zbiorniki, wobec 1.390 zł. w czerwcu r. bież.

Nowych otworów uruchomiono w lipcu 31 wobec 28 w czerwcu. Ruch terenowy przejawił się w ogłoszeniu otwarcia szeregu kopalń. S. A. „Pionier“ prowadziła w dalszym ciągu wiercenia geologiczno - badawcze.

Rafinerie olejów mineralnych przerobiły w lipcu 4.184 cyst. ropy (w czerwcu 4.084). Otrzymano produktów naftowych ogółem 3.822 cyst. (w czerwcu 3.703 cbyst.) w tym (cystern): benzyn — 818, nafty — 1.188, ol. gaz., opał. i lekkich — 939, ol. smar. — 456, parafiny — 176, oraz innych 245.

Wysłano z rafinerii, na zapotrzebowanie rynku krajowego 2.647 cyst. (w czerwcu 2.330 cyst.) różnych produktów naftowych, w tym (cystern): benzyn 431, nafty 65, olejów gaz., opał i lekkich 345, ol. smar. 285, parafiny 184, oraz innych produktów 40.

Zapasy produktów naftowych wynosiły w końcu lipca ogółem 17.423 cyst. wobec 17.431 cyst. w końcu czerwca rb., w tym (cystern): benzyn 1.735, nafty 3.048, olejów gaz., opał i lekkich 1.614, ol. smar. 5.123, parafiny 566, oraz innych produktów 5.337. Zapasy ropy w rafineriach wynosiły w końcu lipca 1.963 cyst. wobec 2.063 cyst. w końcu czerwca. Czynnych było w lipcu 25 zakładów rafineryjnych.

## Giełda

### WALUTY

Belgi belgijskie 89.43 — 89.00, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27, floreny holenderskie 293.02 — 291.30, franki francuskie 19.95 — 19.83, franki szwajcarskie 121.90 — 121.10, funty angielskie 26.49 — 26.33, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.50 — 16.80, korony duńskie 118.19 — 117.35, korony norweskie 133.08 — 132.10, korony szwedzkie 136.58 — 135.60, liry włoskie 24.20 — 23.40, marki fińskie — 11.71 — 11.20, marki niemieckie 135.00 — 130.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne 146.00 — 141.00, funty palestyńskie 26.25 — 26.05.

### AKCJE

Bank Polski 104.00, Lilpop 20.25 — 50.50, Modrzejów 8.75, Ostrowiec 25.50, Starachowice 31.25 — 31.10, Haberbusch 39.50.

Tendencja utrzymana.

### PAPIERY PROCENTOWE

4 pół proc. poż. wewnętrzna 57.00 — 57.25, 3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 69.50 — serie 83.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 68.25 — serie 82.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 39.50, — 4 proc. poż. konsolidacyjna 58.25 — 58.50.

Tendencja mocniejsza.

### DEWIZY

Belgia 89.25 — 89.43 — 89.47, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 292.30 — 293.02 — 291..58, Kopenhaga 118.19 — 117.61, Londyn 26.42 — 26.49 — 26.35, N. Jork 5.29 — 5.30 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.29 i jedna czwarta — 5.30 i pół — 5.28, Oslo 132.75 — 133.08 — 132.42, Paryż 19.90 — 19.95 — 19.85, Praga 18.41 — 18.46 — 18.36, Sztokholm 136.25 — 136.58 — 135.92, Zurych 121.60 — 121.90 — 121.30, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.96 — 27.76, Helsinki 11.71 — 11.65, Montreal — 5.30 ijedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, Tel Aviv 26.41 — 26.48 — 26.34

Tendencja mocniejsza.

### GIEŁDA PIENIĘŻNA

Bez obrotów. Usposobienie wyczekujące.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Pszenica, żyto, jęczmień, hreczka i kasza, rzepaki, mąki i otręby potaniały.

Tendencja lekko zniżkowa. Usposobienie ożywione.

Notowano:

Pszenica jednol. czerwona 28.00 — 29.25, pszenica zbiorowa czerwona 28.25 — 28.50, pszenica jednolita biała 29.50 — 29.75, — pszenica zbiorowa biała 28.50 — 28.75, żyto I. 22.75 — 23.00, żyto II. 22.50 — 22.75, — jęczmień browarn. 22.00 — 24.00, jęczmień jednolity 20.00 — 21.00, jęczmień pastewny 18.25 — 18.50, hreczka 24.00 — 24.50, rzepak 58.50 — 59.00, rzepik letni 53.50 — 54.00 otręby potaniały o 25 gr., mąki o 50 gr. na 100 kg.

## Notatki

Poważny wzrost importu surowców i maszyn do Polski. Jak wiadomo, w roku bieżącym nastąpił poważny wzrost obrotów zagranicznych Polski. Wzrost ten jest szczególnie wyraźny, jeżeli chodzi o import do Polski, co tłumaczy się poprawą koniunktury i zwiększeniem zapotrzebowania zarówno na surowce, jak i na maszyny.

Poniżej podajemy najbardziej charakterystyczne liczby, ilustrujące wzrost importu do Polski w szeregu pozycji w okresie pierwszych 7-miu miesięcy r. b., w porównaniu z analogicznym okresem r. b. (w tonach — pierwsza liczba oznacza import w r. b., druga — roku ub.; w nawiasie wzrost procentowy importu w porównaniu z r. ub.) celuloza 12.531 — 2.878 (335,4 proc.), silniki i turbiny 917 — 277 (231,0 proc.), surówka żelazna 5.552 — 2.596 (113,9 proc.), żelastwo 386.349 — 231.603 (66,8 proc.), aluminium 882 — 586 (50,5 proc.), samochody 1.873 — 1.285 (45,8 proc.), kauczuk 3.590 — 2.541 (41,3 proc.), miedź 10,234 — 8.100 — (26,3 proc.)

# W STOLICY KARAIMÓW

Troki, w sierpniu.

Tegoroczny sezon letni na Wileńszczyźnie stał pod znakiem turyzmu. Usilna propaganda prowadzona przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich, jak i cały szereg innych organizacji lokalnych dała nadspodziewanie dobre wyniki, gdyż liczne rzesze turystów przewinęły się przez samo Wilno i inne ciekawsze pod względem turystycznym miejscowości. Niewątpliwie w duże mierze przyczyniły się do tego duże zniżki kolejowe, które turystom, udającym się na teren województw wschodnich, przyznało Ministerstwo Komunikacji.

Poza samym Wilnem głównym ośrodkiem zainteresowania turystów były — jezioro Narocz i Troki. To ostatnie zdołało nawet przyciągnąć dość poważną ilość cudzoziemców — przeważnie Niemców z Prus Wschodnich. Głównym magnesem, który ściągnął turystów do Trok były — zabytki historyczne, jezioro Galwe, no i wreszcie Karaimi.

Po przybyciu do Trok i znalezieniu byle jakiego locum, turyści kierują się w pierwszym rzędzie na przystań nad jeziorem, skąd łódkami udają się na wyspę na której z dala widnieją ruiny Witoldowego zamku. Cała wyspa przedstawia dzisiaj jedno wielkie rumowisko. Prowadzone od kilku lat roboty konserwatorskie nad utrzymaniem resztek murów zamku, zostały w roku bieżącym ze względu na brak środków finansowych wstrzymane. Przyznać trzeba, iż wiele już dotychczas zrobiono, niemniej jednak wiele jeszcze zostało do zrobienia.

Główną uwagę zwiedzających ruiny zamku zwraca na siebie wieża zamkowa nad bramą wjazdową do głównego pawilonu zamkowego. Prace konserwatorskie wieży zostały już prawie całkowicie ukończone, natomiast resztki murów głównego budynku, który był właściwym mieszkaniem książąt litewskich, oraz baszt i murów okalających całość zamku, nadal pozostają w opłakanym stanie. Jest jednak nadzieja, że i te resztki potężnego zamczyska doczekają się należytej opieki.

W znacznie gorszym stanie znajdują się resztki murów zamku t. zw. lądowego, wewnątrz i wokół których założono park miejski. Zamek ten jest znacznie starszy od zamku na wyspie. Sądząc z pozostałych resztek baszt i murów, zamek ten był znacznie obszerniejszy i potężniej ufortyfikowany, gdyż nie miał on tak naturalnych środków obronnych, jak zamek na wyspie, do którego dostępu broniły głębiny jeziora. Niemniej dużą atrakcję posiada dla turystów dzielnica karaimska miasta ze swą świątynią, t. zw. kenessą. Zakrystian kenessy z dumą opowiada zwiedzającym, że gdy przed kilku laty bawił w Trokach Pan Prezydent Rzeczypospolitej, był również gościem Karaimów i odwiedził kenessę. Pamiątką tych odwiedzin jest wspaniale ozdobiona szafa, którą Pan Prezydent Rzeczypospolitej podarował Karaimom trockim, w której obecnie przechowywane są najstarsze dokumenty karaimskie o znaczeniu historycznym. Są to przeważnie akta królów polskich, nadające Karaimom różne prawa i przywileje.

Powszechnie jest wiadome, jak bardzo Karaimi są wrażliwi na punkcie swego pochodzenia. Nie ma wypadku, aby spośród grupek zwiedzających nie znalazł się ktoś, kto by nie zadał zakrystianowi pytania: „Czy to prawda, że Karaimi wywodzą się od Żydów?". Pytanie to jest włożeniem kija w mrowisko. Zakrystian z zacięciem zaczyna udowadniać, iż pogląd taki jest zupełnie niesłuszny, gdyż liczne dokumenty wskazują na to, że Karaimi wywodzą się z plemion Połowców i Hazarów, i że w swoim czasie dobrowolnie przybyli w te strony. Staruszek podkreśla również z naciskiem, iż w swej hierarchii mają karaimi chlubne karty, jako lud wojowniczy. Przez długi czas stanowić oni mieli załogi obu zamków trockich i wytrzymali niejedno oblężenie.

Zwiedzanie dzielnicy karaimskiej kończy się zazwyczaj na odwiedzeniu którejś z restauracji karaimskich gdzie każdy turysta uważa za punkt honoru spróbować potraw karaimskich, a między innymi t. zw. „kibinów" (pieczone pierogi z mocno przyprawioną baraniną), „czerczeri" (ciasto pieczone — zbliżone smakiem do pączków) i t. d. wypić przy tym kieliszek, dwa lub więcej naprawdę wspaniałego karaimskiego krupniku. Dużym również powodzeniem cieszą się znane szeroko karaimskie ogórki kiszone.

Dzień kończy się przejażdżką po zielonkowatej toni jeziora, usianej kilkunastoma wysepkami, gęsto zadrzewionymi.

Niewątpliwie jezioro trockie posiada o wiele więcej różnych atrakcji, a przede wszystkim jako ośrodek żeglarstwa. Wiele również miłych chwil spędzić mogą amatorzy wędkarstwa. Jednak te przyjemności dostępne są dla szczęśliwców, którym udało się zdobyć jakikolwiek kąt na dłuższy pobyt, gdyż warunki mieszkaniowe przedstawiają się w Trokach wręcz katastrofalnie Do pewnego stopnia ratuje sytuację schronisko Ligi Morskiej i Kolonialnej, wybudowane przed kilku laty. Schronisko to jednak do dnia dzisiejszego nie zostało całkowicie wykończone i warunki mieszkaniowe posiada tak samo prymitywne, jak chatynka rybaka, lub t. zw. szumnie „gościnny pokój" w żydowskiej lub karaimskiej restauracji. Dziwnym się po prostu wydaje, że równocześnie z silną akcją propagandową mającą na celu ściągnięcia rzesz turystów do Trok, nie pomyślano o stworzeniu możliwych warunków mieszkaniowych. Dzięki temu akcja ta dała dotychczas tylko połowiczne rezultaty, gdyż olbrzymia większość zwiedzających po jednodniowym pobycie zmuszona jest z żalem opuścić ten naprawdę uroczy zakątek.

STANISŁAW BŁASZCZAK

**ZŁÓŻ DATEK NA BEZROBOTNYCH!**

## Z prasy Ziem Poł.-Wschodnich

### QUOUSQUE TANDEM?

Tarnopolski „Głos Polski" donosi:

„Znów dowiadujemy się o napadzie dzieci ruskich na dzieci polskie z półkolonii letniej w Laszkach Królewskich w powiecie przemyślańskim. Dzieci ruskie niewątpliwie są do napaści namawiane przez starszych. W tym wypadku współdziałały bezpośrednio osoby starsze. Informacje nasze podają fakty, w które trudno uwierzyć, choć pochodzą od osoby zupełnie wiarygodnej. — Niemniej jednak powstrzymujemy się od szczegółowego opisu zajścia, aż do zbadania wydarzenia. Napady na dzieci w Laszkach Królewskich kilkakrotnie się powtarzały, przy czym miały być użyte nawet kamienie i kije w dniu 25 i 26 lipca 1937. — Po zbadaniu zajścia, opiszemy je szczegółowo". Biedni Polacy! Jak długo jeszcze we własnym państwie będziemy skarżyć się względnie słuchać takich oto skarg ! I to na kogo?! Na „mniejszość"!!"

### „SKARBY MINERALNE" RZESZOWSZCZYZNY

Pod powyższym tytułem ironizuje „Zew Rzeszowa":

„Jeśli za Rzeszowszczyznę uważać będziemy tę część Małopolski Środkowej, która się ciągnie pasem mniej więcej wzdłuż dorzecza Wisłoka, prawie od Karpat począwszy poprzez Podkarpacie, a następnie przedgórze nieomal aż po część niziny Sandomierskiej, to stwierdzić należy, że istotnie, jest to obszar posiadający pewne skarby mineralne: poza glinami oraz urodzajną glebą lessową, pokrywającą Podkarpacie, jakoteż poza piaskowcem budowlanym niewysokiej jednak wartości materiałem, łupanym w okolicznych kamieniołomach, mamy tu przede wszystkim ropę, oraz sole, przeważnie lecznicze w wodach źródlanych rozpuszczone. Ponadto spotykamy w wielu wprawdzie miejscach, lecz nisko procentowe rudy żelazne, niekiedy nawet z manganem występujące, (Sanok, Jasło) oraz niewielkie złoża węgla brunatnego, a często gęsto torf, który, jak wiemy w Polsce jest wszędzie. Ostatnio zaś, jak wieść niesie, w okolicach Leska natrafiono podobno na arsen, co jednak wymaga jeszcze potwierdzenia.

Z wymienionych kopalin jedynie ropa i gazy ziemne, oraz na oznaczonym terenie sole, mają znaczenie i to już od dawna. — Inne przechodzą albo przez fazę badań poszukiwawczych, albo w ogóle są bez wielkiego znaczenia, wyraźnie wbrew temu, co nieraz o tym pisze się, a trochę krzykliwie i pochopnie w prasie codziennej informowanej przez różne Hof-y, Nt-y it. p.

Skoro jednak teren Rzeszowszczyzny zacieśnimy dokładnie do granic powiatu rzeszowskiego, to tu nawet t. j. ropy i soli nie znajdziemy i takby też z miejsca ujmować rzecz należało. Przynajmniej jasno i rzetelnie. Skądże więc tyle krzyku, — zapyta pewnie zdziwiony czytelnik. — Coś chyba jest na rzeczy, u licha, kiedy się tyle o tym pisze i mówi, a zwłaszcza, kiedy „Pionier" nawet wierci i czegoś wciąż szuka.

Bezsprzecznie, tak, na rzeczy coś jest, cóż kiedy niewiele. Rasowa natomiast krzykliwość „naszych" korespondentów, nieznajomość naukowych faktów, oraz, brak, widocznie tematu do popłatnej bądź co bądź „korespondencji z Rzeszowa" przyczyniają się do rozsiewania owych rzęsistych a zgoła przesadnych wiadomości, rozdmuchiwanych skwapliwie do wschodnio-europejskich wprost rozmiarów, przez odłam mniej poważnej prasy, goniącej jedynie za sensacją, no... i za interesem robionym na łatwowierności czytelników".

### PÓŁKOLONIE LETNIE

Organ T. S. L. „Nasza Praca", omawiając akcję półkolonii letnich dla dziatwy wiejskiej podkreśla, że —

„tych ośrodków polskiej kultury było w tym roku bardzo wiele. Wystarczy nadmienić, że Koła T-wa Szkoły Ludowej przy wybitnej pomocy Zarządu Głównego, zorganizowały w samym tylko województwie lwowskim 450 półkolonii letnich. Organizowały je także inne organizacje, jak Zw. Pracy Obywat. Kobiet, Koło Gospodyń Wiejskich, Rodzina Wojskowa i wiele innych stowarzyszeń.

W bieżącym roku organizacja półkolonii wypadła bardzo dobrze. W całej Małopolsce było mniej więcej 1.500 półkolonii letnich z 60.000 dzieci, otoczonych opieką przez okres 6-tygodniowy, kosztem trzystu tysięcy złotych".

I dalej:

„warto wziąć udział w bezpośredniej pracy tej instytucji, aby Polskę dźwignąć w zwyż, poczynając od najmłodszego pokolenia, aby roześmianych oczu i wesołych buziaków było w Polsce jak najwięcej".

Na marginesie tego sprawozdania pisze „Kurier Stanisławowski":

„Zaznaczyć należy, że więcej niż połowa tych półkolonii zorganizowana była przez T-wo Szkoły Ludowej, czego również dowody mieliśmy na tutejszym terenie, gdzie T. S. L. niemalże we wszystkich miejscowościach pow. stanisławowskiego zorganizowało półkolonie letnie.

Akcja półkolonii letnich jest nie tylko pożyteczna ale i konieczna".

HENRYK ŁUBIEŃSKI 60

# Trochę słońca

*Powieść*

(Ciąg dalszy.)

— To wszystko było przygotowane dla Ewy Dwernickiej — pomyślała.

Wypiła mały łyk wina, zmuszając się do uśmiechu, choć łzy cisnęły się jej do oczu. Bolski wypił swój kieliszek i nalał sobie zaraz drugi.

— Wiesz Tereniu — rzekł, usiadłszy przy niej — nie spodziewałem się, że przyjdziesz... Po tej ostatniej scenie...

— Nie mówmy o tym — przerwała mu żywo.

I po chwili dodała cicho:

— Przyszłam, bo nie mogłam już dłużej wytrzymać...

Objął ją w pół i przyciągnął do siebie. Po raz pierwszy, od wielu tygodni, połączyły się znowu ich usta w długim pocałunku. Powoli opadła na poduszki otomany. Pocałunki jego stawały się co raz bardziej gorące, co raz bardziej namiętne. W uścisku jego muskularnych ramion, poczęła się i w niej burzyć krew...

Oddała mu się z westchnieniem rozkoszy, tak dawno już niedoznanej...

A jednak, gdy potem siedzieli w milczeniu przy sobie, jakby skrępowani i znów sobie obcy, odczuła podświadomie, że okres miłosnego upojenia, który przeżyli w Lipowcach, skończył się bezpowrotnie. Myślała o tym spokojnie, bez rozczarowania i żalu, tylko jakby z pewnym zdziwieniem....

Owinąwszy się tureckim szalem, który jej Bolski przyniósł z drugiego pokoju, drżała z chłodu. Nagle wzrok jej spoczął na fotografii małego, może dwuletniego dziecka, ślicznie uśmiechniętego.

— To mój brat — odpowiedział Bolski. — Ale to dawna fotografia... Dziś to już chłop pod wąsem.

— Śliczne bobo!

Wzięła fotografię i przyglądała się jej długo. Uśmiechała się do niej, lecz w uśmiechu tym był smutek i niewysłowiona tęsknota.

— Wiki — powiedziała niespodziewanie, odkładając fotografię — tak bym chciała mieć takie dziecko z tobą.

Wzruszył niecierpliwie ramionami, nie odpowiadając jej.

— Mówię całkiem poważnie — rzekła znowu. Pomyśl sobie: takie cudne dziecko, które miałoby twoje oczy! Miałabym wtedy już cel w życiu...

— Nonsens — przerwał jej szorstko.

Skuliła się w rogu otomany, otuliwszy się szalem i drżąc co raz bardziej z zimna.

— Nie powiedziałam ci jeszcze — rzekła po chwili milczenia — że staram się teraz o posadę w Warszawie.

— Pocóż ci posada? — zdziwił się.

— Nie będę miała z czego żyć... Lipowce pójdą na spłacenie długów... Korczyńska obiecała mi swoją protekcję i mówi, że z łatwością coś mi znajdzie... Chciałam tylko wiedzieć, czy ty nie masz nic przeciwko temu...

— Moja droga, cóż ja mam tu do gadania! Naturalnie, że powinnaś się starać o posadę. Dziś wszyscy pracują...

Spostrzegła, że spojrzał nieznacznie na zegarek i poczęła się szybko ubierać.

— Kiedy się znów zobaczymy — zapytała nieśmiało.

— Przyjdź może w przyszłą sobotę — odpowiedział po chwili namysłu.

— To znaczy, że prawie cały tydzień sie nie zobaczymy?

— Niestety. Ale do końca tygodnia mam służbę po południu. Może wpadnę do pensjonatu któregoś wieczoru..

— Przyjdź koniecznie!

Powoli schodziła z drugiego piętra. W półotwartych drzwiach mieszkania na pierwszym piętrze stał fordanser Miecio. Myślała, że jej nie pozna pod gęstym welonem żałobnym i chciała przejść obok niego, lecz Miecio zagrodził jej drogę, śmiejąc się głośno:

— Najniższy sługa pani dziedziczki! A skąd to, jeśli można wiedzieć?

— Co to pana obchodzi? — odpowiedziała niecierpliwie.

— Ano, nic mnie obchodzi! Absolutnie! Tam na górze mieszka emerytowany generał, wdowiec, chwilowo w Warszawie nieobecny i pan porucznik Bolski... Nie trudno zgadnąć, gdzie pani była...

— Powtarzam: nic to pana nie obchodzi! — powiedziała ostro, chcąc przejść dalej.

Lecz Miecio nie puszczał jej.

— O, humorek nieszczególny? Pewnie lewą nóżką pani wstała! A proszę sobie pomyśleć, co by to było, gdybym tak rozpowiedział o pani odwiedzinach?

— Niech pan spróbuje.

C. d. n.

MARIA BOCHDAN-NIEDENTHAL 3

# Dzisiejsza Brazylia w oczach Europejki

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Mówiąc o tutejszej literaturze trudno nie wspomnieć o tak ważnym czynniku, jakim jest etniczne kształtowanie się Brazylii przez czasy kolonialne do dnia dzisiejszego gdy z mieszaniny ras, języków, charakterów dochodzi Brazylia do syntezy własnego „ja". Doskonale ujmuje ten problem myśliciel i socjolog Manoel Bimfim, dając w ciekawym i udokumentowanym dziele „O Brazil na America" całokształt zagadnienia. Po scharakteryrozowaniu Portugalczyków, którzy kolonizują Brazylię zaszczepili w niej równocześnie cywilizację łacińską, dowodzi Bomfim, że Portugalczyk nie stworzył brazylijskiej narodowości. W równie wielkiej mierze przyczynili się do ukształtowania tego narodu Indjanie tubylcy, których wedle kronik z XVI. i XVII. wieku było na miejscu trzy do cztery razy więcej aniżeli zdobywców. Stąd więc Brazylia jest etnicznie amerykańską, a dzisiejszy Brazylijczyk nie wstydzi się tego niełacińskiego elementu, który wbrew opinii rzekomego barbarzyństwa w strukturze psychicznej narodu zasługuje na zupełną rehobilitację.

Mówiąc o rdzennie brazylijskiej literaturze musimy pamiętać, że w państwie tak rozległym terenowo, a równocześnie powstałym z tylu rozmaitych elementów ludzkich, gromadzących się w tym to w tamtym punkcie olbrzymiego kraju, musiały powstać ogromne różnice w zwyczajach, w mowie, w umysłowości. Zjawisko to obserwowane w życiu codziennym powtarza się i w literaturze. A jednak wszystkie krańcowo nieraz różne znamiona poszczególnych Stanów zlewają się w przedziwną całość w stolicy państwa, Rio de Janeiro, nabierając charakteru wybitnie narodowego.

Waściwa literatura brazylijska narodowa rozpoczyna się w epoce romantyzmu, w połowie XIX. wieku, gdy wraz z autonomią polityczną w r. 1822, poczucie narodowe przeniknęło cały kraj. Poprzedni okres klasycyzmu z epoki kolonialnej pozostawał siłą rzeczy pod silnym wpływem Portugalii, ojczyzny Camoes'a autora „Lusiadas" opiewającego czyny Vasco da Gama i chwałę portugalskich zdobywców.

Zaczątki literatury, to przeważnie dość nieudolne kroniki, opiewające wierszem czy prozą piękno tutejszej przyrody, przeważnie pisane przez zakonników, głównie Jezuitów, wśród których wibija na pierwszy plan wspaniały mówca, ojciec Antonio Vieiro. W poezji kolonialnej XVII. wieku odznacza się Gregorio de Mattos swoimi ciętymi satyrami na ówczesne społeczeństwo.

Następuje okres silnej dekadencji literackiej zwany „gongorizmem" (wpływ Mariniego i Gongora) trwający do połowy XVIII. wieku, poczym zaczyna święcić triumfy poezja reprezentowana przez Basilio da Gama i Santa Rita Durao. Z liryków wybijają się na pierwszy plan Thomaz Antonio Gonzaga i Claudio Manuel da Costa.

Dwuwiekowy okres panowania klasycyzmu kończy się po roku 1822. Romantyzm zapoczątkowuje Goncalves de Magalhaes książka wydana w Paryżu pod tytułem „Soupirs poétiques" i „Saudades".

Ale właściwe podłoże rdzennie tubylcze indiańskie zapoczątkowują w literaturze brazylijskiej XIX. wieku Jasé de Alencar i Concalves Dias. Podłoże to daje tutejszej twórczości specjalne piętno odcinające się wybitnie swoją malowniczością, egzaltacją i żywością kolorytu od romantycznych pisarzy europejskość José de Alencar jest do dziś najpopularniejszym pisarzem Brazylii. Jego poemata prozą ‚Guarany" i „Iracema" przetłumaczone pierwszy na język włoski, drugi na angielski i francuski stanowią w tutejszej twórczości prawdziwą rewelację. Z innych pisarzy odznacza się Machado de Assis piszący trochę w stylu Swift'a, Sterne'a czy Marka Twain'a.

Reprezentantem naturalizmu jest Aluizo Azevodo, którego powieści odznaczają się głębokim zmysłem analizy obserwacji psychologicznej .Z tej samej szkoły wyszedł piękny talent Afranio Peixoto jak również pisarze tej miary co: Raul Pompeia, Thomaz Lopez, Lima Barreto czy Julia Lopez. Jako piewca przyrody brazylijskiej zasłynął Euclydes da Cunha i Paweł Barreto. Ten ostatni bardzo zdolny dziennikarz, humorysta i powieściopisarz, umiał z niesłychaną werwą malować sceny z życia kolorowego tłumu z przedmieść Rio de Janeiro.

Problemem imigracji w Brazylii zajął się wybitny autor Graca Aranha, którego książka „Chanaan" porusza problemy obchodzące głęboko każdego Brazylijczyka.

W rzędzie oryginalnych, najpłodniejszych, a zarazem, silnie zwalczanych przez najmłodszą generację był zmarły niedawno świetny pisarz Coelho Neto. Jako malarz krajobrazu i zwyczajów wiejskich, urodzony w jednym z najpiękniejszych zakątków świata w Maranhon, nie ma sobie równego wśród pisarzy brazylijskich. Zamiłowanie do orientalistyki jak i do greckiej literatury cechujące go jeszcze z młodzieńczych lat przejawia się w bogactwie stylu przeładowanego fantastycznością obrazów, przenośni i ornamentacyjnych szczegółów. Uważany przez szkołę romantyczną za ostatniego romantyka Coelho Neto nie ulega nowoczesnym prądom i pomimo licznych ataków, skierowanych przeciw sobie nie zmienił zupełnie sposobu pisania. Jego rzeczy, jak „Sertao", „Treva", „Rei Negro" czy „Inverno em flor", zasługiwałyby na przetłumaczenie na obce języki.

Nie czytając litanii nazwisk większych lub mniejszych pisarzy i poetów drugiej generacji brazylijskich romantyków pozostających pod silnym wpływem Byrona Schelleya, Mussetta, Leopardiego czy de Vigny muszę jednak wspomnieć o piewcy murzyńskich niewolników w epoce gdy rozpoczęto walkę o ich oswobodzenie, a jest nim Castro de Alves autor „Vozes d'Africa" i Navio Negreiro.

W okresie hołdowania francuskim parnasistom, spotykamy nazwisko największego poety brazylijskiego Olava Bilac'a piewcy kobiet i miłości. Życie literackie ostatnich lat rozwija się w Brazylii coraz intensywniej Spośród bardzo licznych pisarzy i poetów doby obecnej zacytuję parę czołowych nazwisk: Gastao Cruz i Agripino Grieco redagujący miesięcznik „Boletim de Ariel", Humberto de Campos, krytyk i pisarz, Rangel de Castro znany w Europie ze swych artykułów i wykładów o kulturze brazylijskiej, Feliks Pacheco, doskonały tłumacz Beaudelaire'a, Aloiso de Castro, Goulart de Andrade i wielu, wielu innych.

Przez długie lata Ameryka czerpała ze skarbów intelektualnych starej Europy zasób swej wiedzy, kierunków i stylów. Dziś gdy kraje uważane przez Europejczykówń za dzieci, stały się dorosłymi, czasby było zainteresować się ich twórczością mogącą wnieść w naszą atmosferę ożywcze tchnienie młodzieńczego ruchu, oryginalności i pierwiastków egzotycznych. I to nie tylko w literaturze.

KONIEC

# Kongres międzynar. federacji studentów C. I. E. — zakończył swe obrady

W ciągu kongresu, w którym z ramienia studentów polskich uczestniczyła specjalna delegacja polskiego akademickiego Związku zbliżenia międzynarodowego „Liga" pod przewodnictwem p. Przezdzieckiego, delegaci polscy brali czynny udział w pracach komisji.

Na komisji 3-ej, zajmującej się podróżami i wymianą praktyk powzięto m. in. rezolucję, aby przenieść biuro informacyjne, dotyczące wymiany praktyk, z Londynu do Warszawy. Powodem tej zmiany były pierwszorzędne wyniki osiągnięte przez P. A. Z. Z. M. „Ligę" w tym zakresie w ciągu ostatnich pięciu lat. W czasie obrad tej że komisji stwierdzono również, że wymiana praktyk najlepiej jest zorganizowana w Polsce.

Na podkomisji prasowej jeden z delegatów polskich wygłosił odczyt p. t. „Organizacja studenckiej pracy polskiej", który został przyjęty przez obecnych z dużym uznaniem.

W czasie obrad komisji sportowej zastanawiano się m. in. nad wyborem miejsca, w którym ma się odbyć przyszła Olimpiada akademicka sportów zimowych. Jest prawdopodobnym, że Olimpiada ta odbędzie się w Polsce.

W czasie trwania kongresu zorganizowano szereg wycieczek m. in. do Hawru, Reims, Epernay, Wersalu, Malmaison i do zamków Loary.

---

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

JÓZEF MAYER

# PRZEZ KANAŁ KILOŃSKI

Morze Bałtyckie, zamknięte zewsząd przez Skandynawię, Rosję, drobne państewka zwane „bałtyckimi", Polskę i Niemcy — łączy się z Morzem Północnym naturalną drogą poprzez cieśniny między wyspami duńskimi, obiegające wokół półwysep Jutlandzki: Skagerrak, Kattegatt, Sund, Wielki i Mały Bełt. Te wąskie i burzliwe zwykle cieśniny mają dlań nie tylko zasadnicze znaczenie gospodarcze jako odwieczne drogi statków, ale i strategiczne jako miejsca zamknięcia Morza Bałtyckiego i odcięcia go całkowicie od tak żywotnego dla każdego morza połączenia z innymi wodami. Przykładem gospodarczej ważności tych dróg może być wiekowy, świetny rozwój Kopenhagi z racji jej kluczowego położenia u zbiegu obu mórz; dowodem wagi strategicznej — wszystkie bitwy morskie jakie się tu w ciągu wieków rozegrały, z ostatnią walką dwu potężnych flot: angielskiej i niemieckiej włącznie jaka rozstrzygnęła w pewnym sensie losy wojny światowej.

Nic dziwnego, że Niemcy posiadający swe ziemie ponad obu morzami, po obu stronach półwyspu Jutlandzkiego, pragnęli uniezależnić je od owych obcych, szwedzko - duńskich cieśnin. Zwrócono przytym tu od dawna uwagę na podstawę półwyspu Jutlandzkiego — stosunkowo wąski pas lądu, leżący niemal na poziomie morza, a więc względnie łatwy do przekopania. Sam pomysł przeprowadzenia w tym właśnie miejscu kanału sięga jeszcze XIV w., dopiero jednak po pięciu stuleciach doczekał się realizacji. W latach 1777—1784 zbudowano t. zw. „Eider-Kanal", nazwany tak od rzeki, którą poprowadzono go od Holtenau przez Rendsburg do Toenning. Długość samego kanału wynosiła 43 klm., szerokość 27 m., a głębokość zaledwie 3 m., co dziś nam przyzwyczajonym do olbrzymów transoceanicznych, zanurzających się do 10 m. wydaje się cyfrą śmiesznie niską. Mimo skromnych rozmiarów kanał był na owe czasy dziełem wielkiej miary, o 6 śluzach na 32 m. długich i 8 m. szerokich, przez które holowali statki ludzie lub konie, a potem parowe holowniki.

Z czasem, kiedy zwiększył się tonaż i ilość okrętów przepływających tą drogą, kanał Eider okazał się niedostateczny zarówno ze względu na ruch jak i stopień zanurzenia statków. Równocześnie zmieniły się stosunki polityczne tej części kraju. Po zwycięskiej wojnie z Danią i wcieleniu księstwa Schleswig - Holstein do Rzeszy w 1866 r. — przez przesunięcie granic na półwyspie Jutlandzkim dalej na północ Niemcy uzyskiwały większe zabezpieczenie terytorialne dla swego kanału, który nabierał odtąd przez to jeszcze większego znaczenia strategicznego, jako umożliwiającego przerzucanie floty wojennej z Bałtyku na Morze Północne i z powrotem własną wewnętrzną drogą. To strategiczne znaczenie Kanału podkreśliło niejako przeniesienie w rok po pokoju w Nikolsburgu głównej komendy floty z Gdańska do Kielu i umocnienie jego twierdzy.

Pierwszy projekt obecnego kanału opracował z polecenia rządu radca budownictwa Lentze — po 20 latach przeróbek kształt ostateczny nadał mu armator z Hamburga inż. Dahlstroem. Po zaakceptowaniu jego wzorów przez cesarski w międzyczasie rząd niemiecki, uchwalono w dniu 16 maja 1886 r. ustawę o kanale, a 3. czerwca następnego roku Wilhelm I. położył podeń kamień węgielny. W dniu 21. czerwca 1895 r. ukończono kosztem 156 milionów marek budowę kanału, którego uroczystego otwarcia dokonał Wilhelm II. w dniu 1. lipca tegoż roku. W latach 1907—1914 rozbudowano kanał Kiloński tak, by przepływać przezeń mogły nie tylko wielkie statki handlowe i pasażerskie, ale i ciężkie okręty wojenne, co było zawsze głównym zadaniem Kanału w oczach rządu. Stosownie do tego wymiary ostateczne Kanału wynoszą obecnie ponad 11 m. głębokości przy 104 m. szerokości i prawie 100 klm długości.

Podjeżdżając do Kanału Kilońskiego z głębi Morza Bałtyckiego widzi się wyłaniający się zza lewej burty płaski, nizinny ląd Meklemburgii. Ponad zieloną smugą wybrzeża majaczą wątłe z oddali żelazne rusztowania potężnych dźwigów portowych Kielu i czerwone wedle północno - niemieckiego stylu domy z nietynkowanej cegły. Gdzieś daleko, niewidoczna w głębi lądu leży Kilonia, stare trzynastowieczne miasto hanzeatyckie, znane nie tylko ze starego Uniwersytetu i nowszej Akademii Morskiej, ale i z innej rzeczy „morskiej": — słynnych „Kieler Sprotten". W tym mieście od którego Kanał bierze nazwę (obok równie stosowanych nazw Kanału cesarza Wilhelma lub Niemieckiego) wznosi się pomnik jego założyciela, Wilhelma I, dłuta Hertera z 1900 r. Rzeźby tegoż twórcy widnieją na reliefie latarni morskiej, wyobrażającej „Nord- und Ostsee", postawionej w miejscu ich połączeń. Obok odnogi Bałtyku wiodącej do portu kilońskiego wznosi się dziwny, nieforemny, czerwony pomnik, nieprzypominający żadnej figury geometrycznej, ku czci marynarzy niemieckich poległych w wojnie światowej pod Skagerrakiem. Ich zbiorowa mogiła w głębi cieśniny, która dała pochop do powstania tegoż właśnie Kanału, znalazła tu też inną odpłatę. Tu właśnie, w Kilonii, w 1918 r. wybuchło na pozostałych okrętach powstanie marynarzy, jakie rozpalone w rewolucję listopadową obaliło cesarstwo niemieckie. za które legli ich poprzednicy.

Dok. nast.

# Wiadomości bieżące

**24 sierpnia 1937**

**Wtorek**
Bartłomieja
**Jutro:** Ludwika kr.
Wschód słońca 4·32
Zachód „ 18·43

**GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO".** W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — **WYŁĄCZNIE od godz. 12—13.** W innych godzinach **BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.**

**Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.**

**Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.**

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

**SERWIS 12-to osobowy 58 sztuk**
**45·— zł.**
poleca
**Kazimierz LEWICKI** Lwów pl. Marjacki 10

KINOTEATRY:

APOLLO: „Prawo młodości".
ATLANTIC: „Tajny plan R. S".
CASINO: „Bohaterowie morza".
CHIMERA: „Na Sybir".
EUROPA: „Na drapaczu chmur".
GLORIA: „Ada to nie wypada" i „Władca milionów".
GRAŻYNA: „Trędowata".
KOPERNIK: „Północ woła" i Kariera panny Joanny".
MARYSIEŃKA: „Ślubowanie".
METRO: „Rose Marie".
MUZA: „Suzy".
PALACE: „Dziewczę z Paryża".
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
RAJ: „„Kaprys milionera" — komedia muzyczna.
STYLOWY: „Takie są dziewczęta" oraz rewia.
ŚWIT: „Będzie lepiej" z Tońkiem i Szczepkiem, oraz rewia.
TON: „Kochana Rodzinka" (Flip i Flap).
UCIECHA: „Na straży prawa" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BUDAPESZT". Przepięknie nad Dunajem położona stolica Węgier.

— „KRÓL WŁÓCZĘGÓW" NA SCENIE TEATRU WIELKIEGO. Dyr. Janusz Warnecki wraz z dyr. Tadeuszem Sygietyńskim, muzycznym kierownikiem teatrów, z udziałem nowego zespołu, który częściowo przyjechał już do Lwowa, rozpoczęli przygotowania pierwszej premiery Teatru Wielkiego, rewelacyjnej nowości repertuaru, amerykańskiej romantycznej komedii muzycznej „Król włóczęgów", z muzyką Rudolfa Frimla, kompozytora słynnej operetki „Rose Marie". Komedia ta przez dziesiątki przedstawień zapełniała codziennie widownię Teatru Letniego w Warszawie i w pełni największego powodzenia została zdjęta z repertuaru teatru, wskutek wyjazdu na letni urlop całego zespołu, biorącego w niej udział. Premiera komedii „Król włóczęgów" ukaże się w obsadzie najwybitniejszych sił nowego zespołu, między którymi główne role kobiece wykonają dotychczasowe jej odtwórczynie warszawskie, znana Janina Bruchwiczówna i Karin Tiche. Z innych osób biorą udział w premierze: Eugeniusz Solarski, Alfred Szymański, Józef Machalski, Helena Chaniecka, Mieczysław Borowy, Czesław Skonieczny i wielu innych.

— DOŻYNKI W POWIECIE LWOWSKIM. W dniu 22 b. m. odbyły się w Czarnuszowicach, staraniem pow. Zarządu Kół Młodzieży Wiejskiej, rejonowe dożynki, w których wzięły udział zespoły z Czarnuszowiec, Zuchorzyc, Biłki Królewskiej i Szlacheckiej oraz Hermanowa. Władze państwowe reprezentował w uroczystości wicestarosta dr. Dembowski, któremu wręczono pięknie uwite wieńce z poszczególnych gromad.

Po złożeniu wieńców, odbyły się popisy zespołów młodzieżowych, na które złożyły się pieśni ludowe i bardzo pomysłowe inscenizacje, zaś na zakończenie ogólna zabawa ludowa. — W uroczystości, która zgromadziła liczne rzesze włościan z okolicznych gromad, przybyli również reprezentanci ziemiaństwa, T. S. L., oraz zaproszeni goście ze Lwowa m. in. dyr. „Polminu" inż. Dażwański, b. kurator dr. Namysl, delegat Okr. Zw. Kół Mł. W. p. Zając, inż. Szczepański.

Całość wypadła bardzo udatnie, dzięki wytężonej pracy kierownika szkoły w Czarnuszowicach p. Iwanowskiego, p. Marii Dażwańskiej i wiceprezesa pow. Zarządu Kół Młodzieży Wiejskiej p. Suchorka.

# Inspekcja p. woj. Malickiego w powiecie kamioneckim

Po lustracji powiatu radziechowskiego, wojewoda tarnopolski mgr. Malicki przybył do Kamionki Strumiłowej i rozpoczął inspekcję od przeglądu robót melioracyjnych wykończonych w szeregu miejscowości, głównie zaś w Batiatyczach i Jagonii.

W gromadzie Sokole p. Wojewoda badał wyniki przeprowadzonej w tej miejscowości komasacji. Okazuje się, że gospodarze, którzy z początku do po wyższych zamierzeń odnosili się opornie, obecnie doceniają dobrodziejstwo dokonanych prac.

Następnie p. Wojewoda zwiedził wielki tartak Firmy „Oikos" w Sielcu, gdzie zbadał stosunki produkcyjne i pracownicze.

W Żelechowie skontrolował p. Wojewoda roboty drogowe.

We wszystkich miejscowościach zwiedział wojewoda Malicki kościoły, szkoły, półkolonie i Domu Ludowe. Wiele uwagi poświęcił p. Wojewoda Kółkom Rolniczym, mleczarniom i instytucjom gospodarczym.

W Busku wyróżnił p. Wojewoda miejscową spółdzielnię handlową „Rolnik" i Kasę Stefczyka, które po dokładnym obejrzeniu uznał za wzorowe.

Następnie p. wojewoda Malicki przeprowadził kontrolę Urzędu skarbowego w Kamionce Strumiłowej. O godz. 8 rano odbyła się kontrola obecności urzędników.

W Starostwie przyjął p. Wojewoda szereg delegacyj miejscowego społeczeństwa, po czym udał się na lustrację Wydziału powiatowego. Z kolei p. Wojewoda zapoznał się z gospodarką miejską, zlustrował rzeźnię, elektrownię i budującą się halę targową. Po obejrzeniu nowego gmachu Towarzystwa Mieszczańskiego „Praca" p. Wojewoda udał się do kościoła i na plebanię.

Wieczorem uczestniczył p. Wojewoda w zebraniu towarzyskim miejscowych działaczy społecznych.

# Przemysł narzędziowy na XVII Targach Wschodnich

Na tegorocznych XVII Targach Wschodnich we Lwowie po raz pierwszy wystąpił w całej swej okazałości polski znormalizowany przemysł narzędziowy, oparty o najlepsze stale krajowe. Przemysł ten, będący niezbędnym środkiem produkcji, pokrywa dziś w 70 proc. zapotrzebowanie naszego rynku wewnętrznego, zajmując pod względem precyzji i wydajności czołowe miejsce w świecie.

Szczególnie bogato wystąpią na Targach Wschodnich narzędzia ostre i kontrolne, których doskonałość, oparta o najlepsze gatunki stali węglistej, wolframowej, kobaldowej i chromowej, będzie jednocześnie miarą postępu naszego przemysłu hutniczego.

Pokaz narzędziowy zainteresować winien przede wszystkim polskie warsztaty wytwórcze i przetwórcze, a tegoroczne Targi Wschodnie będą najlepszą okazją do skontrolowania tych braków, które niejednokrotnie są przyczyną naszego niedorozwoju przemysłowego, a to z powodu zaniedbania w posługiwaniu się, zwłaszcza przez drobne i średnie warsztaty, nowoczesnymi, znormalizowanymi narzędziami. Od zastosowania nowoczesnych narzędzi, zależne jest nie tylko tempo polskich warsztatów pracy, lecz również dalszy, planowy pochód uprzemysłowienia naszego kraju.

# Miejska przystań dla dzieci ulicy

W Krzywczycach, w tej ich części, która pominięta została przy tworzeniu Wielkiego Lwowa, wznosi się na wzgórku piękny dwór otoczony ogrodem. Idealne to miejsce pobytu dla istot wytrąconych z normalnych kolein życiowych, doskonały punkt na ośrodek wychowawczy, przeznaczony na prostowanie spaczonych złymi warunkami młodych duszyczek.

Siostry Albertynki, które w tym białym domu gospodarzą, podjęły się właśnie takiego zadania. Powierzono ich opiece 45 dziewczynek w wieku od lat 3 do 16, przywiezionych z przytuliska przy ul. Złotej. Dzieci nędzarek, które prowadzą wraz z matkami żywot tułaczy na ulicach Lwowa, tam właśnie przychodziły dawniej, by przespać noc na wspólnych barłogach. Stworzono przed 3 laty schronisko w Krzywczycach, stało się dla małych włóczęgów domem rodzinnym. Dziewczyn ki tu umieszczone pozostają w znacznej liczbie na utrzymaniu zarządu miejskiego, który płaci zakładowi po 20 zł. miesięcznie na głowę, oraz daje mu pomieszczenie we własnym budynku.

Resztę kosztów ponosi Zakon SS. Albertynek, posyłają codziennie do Krzywczyc wózek z prowiantami. Jarzyny z ogrodu i mleko własnych krów ułatwiają gospodarkę. Dzieci też zapomniały co to głód, chociaż siostry zakonne walczyć muszą z wieloma trudnościami.

Zakład przeznaczony jest wyłącznie dla dziewczynek, a szeroka skala wieku wychowanek stwarza konieczność stosowania rozmaitych programów wychowawczych. Najmłodsze dzieci bawią się i uczą w przedszkolu, urządzonym dostatnio, jak prawdziwy pokój dziecinny. Starsze chodzą do wiejskiej 4 klasowej szkoły w Krzywczycach, a te które ją ukończyły, odbywają codziennie dalszą drogę do szkoły im Zimorowicza na górnym Łyczakowie. Podczas wakacji nie brak innych zajęć i rozrywek, jak roboty ręczne, wycieczki do lasu, pływanie łódką po sadzawce.

Bardzo ważnym środkiem pedagogicznym jest w zakładzie praca. Igła i kuchnia dostarczają dziewczętom dość zajęcia. Maszyny trykotarskie dają im możność nabycia pożytecznej umiejętności. W kuchni sprawują starsze dziewczynki dyżury, a przyznać trzeba, że stanowi ona dla nich przedmiot wielkiego zainteresowania.

Matki dziewcząt utrzymują z nimi pewien kontakt, ale odwiedzają je rzadko. Dzieci pisują do nich listy, trudno jednak wymagać, by stosunek ten był równie serdeczny i ścisły, jak w normalnych rodzinach. Konieczność utrzymania łączności z matkami, które prowadzą nadal życie istot wykolejonych, stwarza nawet czasem pewne konflikty, utrudniające wychowanie. I na ogół dzieci wyciągnięte z przytuliska noclegowego stanowią element trudny do prowadzenia.

Tym większa jest zasługa tych, którzy podjęli się trudu wyprowadzenia dzieci ulicy na ludzi pełnowartościowych.

## „Bartłomieja naśladuje cały wrzesień — a z nim jesień"

(a) Dogasający sierpień przeszedł wreszcie po szeregu dni zimnych i słotnych pod znak pogodnej i słonecznej aury. Dobiegające kresu wywczasy letnie użyczą jeszcze dziatwie i młodzieży sporo chwil miłych i przyjemnych wśród gór i pogórzy karpackich czy wreszcie na innym terenie, w koloniach i w obozach letnich, skąd już przed ostatecznym wyjazdem niejedna myśl podąża ku miastu i ogniskuje się w dniu 3. września, w którym bramy szkolne otworzą się na cały rok twardej a wdzięcznej pracy.

A tymczasem dzień dzisiejszy mija pod znakiem swego patrona, św. Bartłomieja. Z patronem tym wiążą się liczne ludowe przysłowia.

Jedno z nich, w tytule pomieszczone, mówi:

— „Bartłomieja naśladuje cały wrzesień...
a z nim jesień"...

Przywiązuje się więc do tego dnia podobną prognozę, jak do „św. Medarda". Od oblicza dnia, według tego przysłowia, albo promieniuje pogoda w długim szeregu dni wrześniowych albo też spowija je szara, jednostajna słota.

A słota ta jest tym bardziej przykrą, że

— „Po św. Bartłomieju — z łyżki deszczu ceber błota".

W polu roboty żniwne są już ukończone, względnie pozostają na wykończeniu, gdyż

— „Św. Bartłomiej wszystko w polu potłumi".

Maluczko, a patron dnia 1. września, św. Idzi dorzuci w tej mierze

— „Św. Idzi —
w polu nic nie widzi".

Już w tym lub w owym dniu odczuwać się daje podmuch jesieni. Ptactwo wędrowne powoli przygotowywać się poczyna do odlotu w dalekie kraje. I o tym dniu dzisiejszym mówi staropolskie przysłowie:

— „Na Bartłomieja Apostoła —
bocian do drogi dzieci woła".

## DOM LUDOWY W BUDZANOWIE

W Budzanowie buduje się obecnie Domu Ludowy im. Marszałka Piłsudskiego. Roboty szybko postępują naprzód, brak tylko funduszów na pokrycie dachu blachą. Komitet budowy spodziewa się otrzymać na ten cel pożyczkę od Zarządu Głównego TSL.

## ECHA ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO NA CMENTARZU

(a) W związku z zamachem samobójczym nieznanego mężczyzny na cmentarzu Łyczakowskim, dochodzenia policyjne stwierdziły, iż denatem był 38-letni Tomasz Szostak, em. sierżant żandarmerii wojskowej, zamieszkały w Kondratowie, w pow. złoczowskim. Szostak stracił niedawno żonę, a sam zapadł na ciężką gruźlicę. Pod wpływem depresji psychicznej targnął się prawdopodobnie na życie.

## ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) Przed hotel. „George'a" zajechał wczoraj przed południem samochód sanitarny Pogotowia Ratunkowego, którego lekarz udzielił pierwszej pomocy 25-letniej Janinie Hryniewicz, która w zamiarze samobójczym zażyła proszki nasenne. Wymienioną Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego.

## WŁAMYWACZE W SZYNKU

(a) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do szynku Sabiny Katz przy ul. Słonecznej 25, gdzie skradli napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe, łącznej wartości około 300 złotych.

# Wielką wspólną akcją nadajmy ulicom nowoczesny wygląd

Na onegdajszej konferencji prasowej u p. wojewody Biłyka podano smutną statystykę wypadków na ulicach miasta Lwowa, w okresie trzech i pół miesiąca. Mieliśmy we Lwowie w powyższym czasokresie trzech przechodniów zabitych, 13 kierowców samochodowych, 2 pasażerów, 37 przechodniów rannych i kontuzjowanych, w notowanych 59 wypadkach. Nie obeszło się też od uszkodzenia pojazdów mechanicznych i konnych w 29 zderzeniach.

Zapewne wszyscy czytaliśmy o pojedynczych wypadkach, ale nikomu nie przyszło do głowy, że katastrofy te są u nas tak liczne i że mimo, bardzo małego jeszcze ruchu pojazdów mechanicznych, zbliżamy się siedmiomilowymi butami do stosunków panujących w miastach amerykańskich. Z nienależytą uwagą i bez głębszego zastanowienia czytaliśmy od czasu do czasu notatki dziennikarskie, zatytułowane bardzo jednostronnie „Harce szoferskie". Nie chcąc bronić specjalnie nikogo, musimy stwierdzić, że bardzo rzadko wina wypadku ulicznego jest po stronie kierowcy. Gros winy, to nieuregulowanie ruchu we Lwowie i zupełny brak dyscypliny w chodzeniu przechodniów, traktowanie z kompletną nonszalancją istniejących przepisów przez wozy ciężarowe i fury wieśniaków.

Jadąc we Lwowie samochodem prywatnym, czy też taksówką, zawsze zauważyć można, jak ludzie wchodzą na jezdnię zamyśleni, zagapieni, nie patrząc się, ani na lewo, ani na prawo i tylko cud Boski i przytomność umysłu prowadzącego auto ratuje przechodnia od katastrowy.

Spotyka się zdania, że we Lwowie nie potrzeba regulowania ruchu, bo jest on jeszcze za mały. Nie ma błędniejszego mniemania. Właśnie mały ruch jest trudniejszy do uregulowania niż duży, gdyż w miastach zachodnich, gdzie głównymi arteriami płyną całe rzeki samochodów — bez przerwy, nikt z pieszych nawet by się nie odważył przejść w innych miejscach przez jezdnię, niż w miejscach przeznaczonych dla przechoniów. U nas przy małym ruchu wystarczy koło godziny 19-tej przejechać się samochodem przez pl. Mariacki i ul. Legionów, by spostrzec jak jazda na tych ulicach w tym czasie jest niebezpieczną, gdy jezdnia wygląda jak mrowisko ludzkie.

Nareszcie — i musimy powiedzieć w minutę przed 12-tą — zabrały się władze, dzięki inicjatywie p. wojewody Biłyka, do uregulowania tych stosunków we Lwowie. Program ułożono szczegółowo i fachowo, mierząc zamiary wedle sił, a co najważniejsze, nie potraktowano tej palącej bolączki dorywczo, ale powzięto zamiar systematycznego i rozciągniętego na dłuższy okres czasu sanowania problemów komunikacyjnych, na ulicach miasta Lwowa.

Przy tej sposobności powzięto plan rozpoczęcia akcji przestrzegania przez publiczność czystości miasta. A więc: od 23—29 b. m. na odcinku od Teatru Wielkiego do Hotelu Geroge'a będą posterunkowi regulować ruch wedle obowiązujących przepisów, zwracając pobłażliwie i grzecznie uwagę pasantom i pojazdom, o ile nie będą trzymali się przepisów.

Po tym tygodniu nauczania, które powinno dla pojętnego i zwykle w takich akcjach chętnego społeczeństwa lwowskiego, wystarczyć do zastosowania się żądanej od niego dyscypliny, będą krnąbrni i lekceważący obowiązujące przepisy drogowe przechodnie, kierowcy i woźnicy karani doraźnie mandatem w wysokości 50 groszy. — Również karani będą przechodnie, którzy zaśmiecać będą ulice.

Rzucenie zapałki kosztować będzie 50 groszy. Ale łudziłby się ktoś, gdyby myślał, że to skrępowanie go będzie trwało tylko tydzień. Po tym tygodniu nastąpią dalsze tygodnie przestrzegania porządków na ulicy, na tym samym odcinku między teatrem a hotelem Georgea, a gdy tam ruch już będzie wzorowy, regulowanie ruchu, przestrzeganie przepisów i karanie będzie rozszerzone na dalsze odcinki, dzielnice i peryferie miasta.

Pomyślano też o uśmierzaniu hałasów na ulicy. Od 1. września obowiązywać będzie zakaz sygnalizowania od 22—6, dalej zakaz otwierania tłumików, a w późniejszym terminie zakaz niesygnalizowania rozciągnie się też na dzień, tak jak to już zaprowadzono na zachodzie.

Sądzimy, że społecznie wyrobiona ludność Lwowa nie będzie narzekać na te zarządzenia jako na ograniczenie wolności obywatelskiej, gdyż jak słusznie p. Wojewoda powiedział: „Człowiek jest tak długo wolny, jak długo nie zawadza swemu bliźniemu i jak długo nie zagraża jego bezpieczeństwu".

A więc Lwowianie uwaga! Na ulicy myślcie o tym, by dobrze chodzić i trzymać się przepisów. Nie bujać w obłokach, ani marzyć o niebieskich migdałkach, gdy macie przejść przez jezdnię, gdyż zamyślony będzie musiał sięgnąć do portmonetki. Gosposie i służące naprawcie swoje koszyki i torebki, bo liść kapusty lub szpinaku, który wyleci przez dziurę na chodnik, będzie wart. 50 gr.

Palacze uważajcie byście ze strachu przed mandatem karnym nie wrzucali zapalonego papierosa do kosza, wkładając zapałkę do ust. Nie radzilibyśmy też nikomu wyjść na ulicę bez pięćdziesięciu groszówki, o ile lubisz być zamyślonym i dystraktem, bo w braku 50 groszy odbędziesz przymusowy spacer na Komisariat. Kierowcy samochodowi i woźnicy powtórzcie sobie przepisy drogowe, gdyż ten egzamin, który was czeka jest cięższy, niż egzamin przed Komisją, bo o ile nie umiesz ich, to bekniesz.

Pan Wojewoda pomoże całemu społeczeństwu lwowskiemu, bo wciąż prasa będzie przypominała o nowych porządkach we Lwowie, w Radio ciągle będą o tym mówić, kina wyświetlać będą przestrogi.

Wierzymy jednak w społeczeństwo lwowskie, że nauka będzie tak skuteczną, a postęp w regulacji ruchu i czystości na ulicach będzie tak szybki i wszechstronny, że Lwów zasłynie niezadługo pod mianem najlepiej chodzącego i najczyściejszego miasta!

O.

— **Z WYSTAWY STARYCH ZEGARÓW I ZEGARKÓW.** O starych zegarach i zegarkach, znajdujących się na wystawie w Miejsk. Muzeum Przemysłu Artystycznego, udzielać będzie objaśnień, oraz uwag z zakresu historii zegarmistrzostwa i sztuk plastycznych, kustosz Muzeum p. Henryk Cieśla, w niedzielę 22 b. m. o godzinie 12 i 13-tej. Ze względu na wielką ilość eksponatów oraz znacznej rozmaitości ich odmian wspomniany wykład rozpocznie się punktualnie w podanych wyżej godzinach. Bilet wstępu na Wystawę od godziny 10—14 upoważniać będzie do wysłuchania referatu zawierającego najważniejsze wiadomości o zegarach.

## *Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"*

Korsak Władysław, Minister spraw wewnętrznych — Warszawa, hr. Dzieduszycka Amalia, wł. dóbr — Jasionów, Allirol Józef, naczel. biura — Paryż, Gorcott John Reginald, inżynier — London, Oberfeld Jan, kapitan — Warszawa, Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków, Jezierski Bolesław, urzędnik — Krotoszyn, Hein Marian, sędzia — Krotoszyn, Ks. Szych Jan, kanclerz Kurii — Łuck, Olszowski Wiktor, wł. dóbr — Lipowce, Błasiak Eugeniusz, inżynier — Chorzów, Jurkowski Jan, ziemianin — Włodzimierz, Gniewosz Włodzimierz, wł. dóbr — Warszawa, Świątek Feliks, urzędnik — Warszawa, Pawlikowska Wawrzynia, nauczycielka — Mielec, Łodziński Kazimierz, inżynier — Bitków, Challier Leon, przedstaw. handl. — Warszawa, — Gutowski Władysław, wł. dóbr — Suchodoły, Bojanowski Witold, agronom — Suchodoły, Harlender Krystyna, pryw. — Warszawa, Gay Delfina, nauczycielka — Warszawa, Starczewski Tomasz, wł. dóbr — Ludwicze, Idźkowski Antoni, dyr. gimn. — Łódź, Miller Romana, nauczycielka — Warszawa, Jurkowski Jan, przemysłowiec — Równe, Pohorecki Ryszard, urzędnik — Koropiec, Urbański Leon, przemysłowiec — Bóbrka, Cieślak Mieczysław, profesor — Warszawa, Wraga Roman, dyr. Teatru — Warszawa, Minkowski Józef, prezes Sądu — Brześć n. B., Wojtaszczyk Konstanty, wł. dóbr — Radzyn — Podlaski, Wurm Adela, pryw. — Lwów.

CHRZEŚCIJAŃSKI PENSJONAT
„KASZTELANKA"
Lwów, 3-go MAJA 12
telefon 233-21

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 12 do dnia 28 sierpnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Zółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

# Kanał, który połączy dwa morza

Sprawa budowy kanału Bałtyk—morze Czarne, względnie Wisła —Dniestr, zaprojektowana przez lwowski O. Z. N. a szeroko omawiana na łamach prasy lwowskiej i warszawskiej, wywołuje i nadal zainteresowanie.

Do lwowskiego O. Z. N. nadesłał pan Gołębiowski z Wołynia w tej sprawie sensacyjny wniosek, który będzie rozpatrywany w najbliższym czasie w odnośnym zespole O. Z. N.

# Muzyka Podhala
## tematem interesującej pracy muzykologa

Jak się dowiadujemy już w najkrótszym czasie ukaże się nowa nader interesująca praca znanego muzyka Stanisława Mierczyńskiego, autora „Muzyki Podhala" i „Pieśni Podhala", poświęcona muzyce huculskiej — owoc długoletnich studiów i prac przygotowawczych.

Na treść tego wydawnictwa złożą się: obszerny wstęp znakomitego znawcy Huculszczyzny dr. Stanisława Kucenza, opis i strój instrumentów huculskich, zbiór muzyczny, obejmujący ok. 200 melodyj, poczynając od najbardziej archaicznych instrumentów, jak trembita, dutka (kobza), bogaty wybór muzyki zespołowej (supiłka, skrzypce, cymbały i bęben), pieśni obrzędowe, wśród nich charakterystyczne, jedyne w swoim rodzaju archaiczne kolędy oraz stare i nowsze śpiewanki. Wszystkie melodie podane będą w oryginalnym brzmieniu, a teksty, odznaczają się tu szczególnymi walorami poetyckimi — w autentycznej starej gwarze huculskiej.

Bogate ilustracje tomu przygotowuje prof. E. Bartłomiejczyk, który przez wiele lat przebywał na Huculszczyźnie, zbierając wzory i motowy.

Resumy przedmowy i uwag autora podane w jednym z obcych języków udostępni i zagranicy ten pierwszy wielki zbiór, obejmujący całokształt muzyki huculskiej, podawnej w autentycznym brzmieniu i przynoszący gros motywów dotychczas przez nikogo nie utrwalonych.

### WIELKI NAPŁYW ZGŁOSZEŃ WYSTAWCÓW NA TARGI WSCHODNIE

Wobec olbrzymiego napływu zgłoszeń na Targi Wschodnie, Zarząd Targów Wschodnich nie jest w możności pomieścić wszystkich zgłaszających się wystawców i z prawdziwą przykrością był zmuszony wstrzymać przyjmowanie zgłoszeń bardzo poważnych firm krajowych i zagranicznych.

### NAGŁY SKON ROBOTNIKA

(a) W dniu wczorajszym nad ranem Ignacy Kufel, liczący 45 lat, robotnik w cegielni Rudego przy Drodze Sichowskiej, zmarł nagle skutkiem wybuchu krwi. Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

### 17-LETNIA WANDA ZBIEGŁA Z DOMU

(a) Jan Rylski, zamieszkały przy ul. Urbanowicza, w Sygniówce Wielkiej, zawiadomił policję, iż w dniu 16 b. m. zbiegła z domu 17-letnia córka donoszącego Wanda, która dotychczas nie powróciła.

### AUTODOROŻKA W ATAKU

(a) Szofer Grzegorz Iwaniszyn prowadził wczoraj swą autodorożkę nr. 40.104 Aleją Marsz. Focha tak nieostrożnie, iż potrącił jednokonną dorożkę Salomona Rolesa. W zderzeniu koń doznał okaleczenia a powóz uległ uszkodzeniu.

### WYPADEK NA CEGIELNI

(a) Ze Stojanowa przywieziono wczoraj do tutejszego szpitala powszechnego Daniela Engla, który w czasie pracy na miejscowej cegielni przysypany został ziemią, skutkiem czego doznał złamanie kości potylicznej.

### Z SALI SZPITALNEJ

(a) W dniu wczorajszym przywieziony został z Hodowicy, w pow. lwowskim do tutejszego szpitala Kazimierz Rękar, funkcjonariusz kolejowy, który skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z benzyną doznał poparzenia twarzy i rąk.

## *Ze srebrnego ekranu*

### „Prawo młodości"
(„APOLLO")

Film o scenariuszu według powieści Edny Ferber, autorki „Statku komediantów".

Historia milionera, self made mana, który dorobił się na eksploatacji olbrzymił lasów i na wyrzeczeniu się swej pierwszej miłości.

Prawo natury jest nieubłagane. Miłość wraca do niego u schyłku życia. Ma chwile złudzeń a potem zrozumienie dla jedynego prawa do miłości, jakie ma młodość.

Film produkcji United Artist z Edwardem Arnoldem, Frances Farmer i Joe Mac Crea w rolach głównych należy do serii dobrych, psychologicznych filmów amerykańskich.

Nareszcie jako dodatek mamy zamiast stereotypowych metrażówek, dobry nokaz lekkiej atletyki.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Meble
stale na składzie — poleca stolarnia
Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu 2130
Towar solidny. — Ceny niskie.




Nie wyrzucajcie swoich pieniędzy
kupując tandetę sklepową, szumnie reklamowaną, lecz zanim kupisz jakie MEBLE, wstąp i oglądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię, która posiada stale na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety męskie, tapczany, otomany, bujaki i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Ceny niebywale niskie, na dogodne SPŁATY bez WEKSLI, WYTWÓRNIA MEBLI, Lwów, Leona SAPIEHY 8, w budynku Wystawy maszyn, naprzeciw koszar Policji Państwowej. BON. Każdy kupujący skorzysta z bezpłatnego odnowienia mebli po roku. Bon przedłożyć. — Kredyt do 2 lat.




Meble
EDWARDA KLEBANA
poleca sypialnie, jadalnie, gabinety
Wyroby wyłącznie własne 2467
Lwów, Czarnieckiego 2, tel. 270-45

ZAKŁAD KRAWIECKI
STAN. KĘDZIERSKIEGO
obecnie
AKADEMICKA 22 I. p.
(nad cukiernią p. Zalewskiego) 2492

DZIENNIK POLSKI
można zaprenumerować na warunkach jak w Administracji, we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych, które prowadzą jednocześnie sprzedaż pojedyńczych numerów „Dziennika Polskiego".

# KRONIKA MAŁOPOLSKI

## Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Wesoła rodzina" i „Królowa tańca", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Śmierć czyha w dżungli".

BRZOZÓW. Goplana: „Na zgliszczach szczęścia", „Piekło Chin" i rewia, Sokół: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i „Romans w Budapeszcie".

BUCZACZ. Palace: „Złoty skarb" i „Złota strzała".

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Pieśniarz Wiednia", Sztuka: „Jedna na milion".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Król żebraków", Palace: „Tańczący pirat", Sokół: „San Francisco".

KOŁOMYJA. Mars: „Sam na sam", Gwiazda: „Na Sybir".

LUBLIN: Apollo: „R. 107 wzywa pomocy" i „Nieśmiertelna melodia", Corso: „Łódź śmierci" i „Północ woła", Dom żołnierza: „Turniej walk catch as catch can", Gwiazda: „Straszny dwór" i „Nie miała baba kłopotu", Venus: „Na zgliszczach szczęścia" i „Bohater", Rialto: „Hotel Savoy Nr. 217" i „Amfitrion", Stylowy: „Taniec miłosny" i „Dziewczę z Budapesztu".

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko" Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Brutal" i „Otchłań grozy".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ: Apollo: „Marzenia miłości" i „Robinson Kruzoe", Edison: „Mam 19 lat" i „Detektyw z Honolulu", Sokół: „Anthony Adwerse".

---

TEATR POKUCKO-PODOLSKI

24. 8. CZORTKÓW. Serca za drutem kolczastym.
ŁAŃCUT. Sprawa Kajzera.
25. 8. LUBACZÓW. Sprawa Kajzera.
HORODENKA. Serca za drutem kolczastym.
26. 8. ŚNIATYN. Serca za drutem kolczastym.
RAWA RUSKA. Sprawa Kajzera.
27. 8. KUTY. Serca za drutem kolczastym.
28. 8. KOSÓW. Serca za drutem kolczastym.
29. 8. KOŁOMYJA. Serca za drutem kolczastym.
30. 8. DELATYN. Serca za drutem kolczastym.
31. 8. NADWÓRNA. Serca za drutem kolczastym.

STYLOWY: „Królowa dżungli" i rewia

---

## Z Nowego Sącza

ZLIKWIDOWANIE GROŹNEJ SZAJKI BANDYCKIEJ W ZAKOPANEM. W Zakopanem przychwycony został groźny bandyta Antoni Palowczyk w lesie na Gubałówce, w momencie kiedy usiłował ukryć swój łup. Prócz tego przychwycono resztę szajki Palowczyka a to: Mieczysława Książka i Ernesta Szymoniaka. Ścigani oni byli listami gończymi o dokonanie szeregu napadów rabunkowych na terenie powiatu nowotarskiego i Zakopanego. Na Góbałówce w legowisku szajki bandyckiej znaleziono cały arsenał broni nowoczesnej, jak szybkostrzelne karabiny i rewolwery, które szajka używała podczas wypraw rozbójniczych. (m)

BUDOWA AUTOSTRADY ŁĄCZĄCEJ KRYNICĘ Z MUSZYNĄ. W przeprowadzonych w r. b. robotach publicznych na terenie powiatu nowosądeckiego, największy nacisk położono na budowę nowej autostrady, łączącej Krynicę i Muszynę — dwa najpiękniejsze zdrojowiska powiatu. Obecnie wykańczane są prace nad budową nawierzchni i należy się spodziewać, że autostrada oddana będzie do użytku jeszcze w bieżącym sezonie. (m).

WPISY DO SZKOŁY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W ZAKOPANEM. Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem przyjmuje chłopców z ukończoną szkołą w wieku lat 14 na rzeźbę i stolarstwo, lat 15 na ciesielstwo. Zapisy do końca sierpnia. Warunki przyjęcia dyrekcja wysyła na żądanie. (m).

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UBEZP. SPOŁ. Onegdaj odbyło się pierwsze walne zgromadzenie Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Nowym Sączu. Na zgromadzenie to przybył delegat Zarządu Głównego w Warszawie, p. Zygmunt [illegible]. Po ożywionej dyskusji wybrano zarząd w składzie: prezes Karol Chy[illegible], wiceprezesa — Wł. Joniec, sekretarz — mgr Jan Rajca, skarbnik — Józef Łotosiński. (m).

ZAPRZYSIĘŻENIE NOWEGO BURMISTRZA KRYNICY. W miejsce mgr. Z[illegible]yńskiego obowiązki burmistrza miasta Krynicy objął inż. Józef Krówczyński, który złożył przysięgę służbową na ręce starosty pow. dra M. Łacha. (m).

POŻAR OD NIEDOPAŁKA PAPIEROSA. W Długopolu wybuchł pożar w zabudowaniach Jakuba Kowalskiego — jak się okazało, powstał od niedopałka papierosa, który porzucił parobek stajenny. Pastwą pożaru padły zabudowania i dom mieszkalny wartości 30.000 zł. (m).

## Z Jarosławia

MORDERSTWO. Onegdaj znaleziono na drodze publicznej do Rawy Ruskiej zwłoki kobiety około 27-letniej; po wszczęciu natychmiastowych dochodzeń okazało się, że zamordowaną jest Leszczykowa Maria, a zabójstwa dokonał jej znajomy 28-letni Kopik Józef z Worochtycz w powiecie sokalskim. Po dokonaniu morderstwa Kopik usiłował popełnić samobójstwo i w tym celu poderżnął sobie gardło brzytwą. Rana okazała się jednak powierzchowna, tak, że po założeniu opatrunku zbrodniarza odstawiono do więzienia. W toku śledztwa Kopik zeznał, że zamordował Leszczykową przez zadanie jej szeregu uderzeń tępym narzędziem w głowę. Powodem zbrodni były kłótnie, które bardzo często wynikały między Leszczykową i Kobikiem.

## Z Sanoka

KONCENTRACJA Z. S. W Rymanowie odbyła się koncentracja oddziałów Związku Strzeleckiego północno-zachodniej części powiatu sanockiego, w czasie której poza normalnymi ćwiczeniami odbyło się strzelanie o odznakę strzelecką pod fachowym kierownictwem oficerów Z. S.

Z SĄDU. W kierunku przejeżdżającego własnym autem Stanisława Brzezińskiego, emer. radcy minist. i właściciela dóbr w Tyrawie Wołoskiej, miał rzekomo któryś z grupki stojących przy drodze wyrostków wiejskich — rzucić ogryzkiem jabłka. Brzeziński polecił szoferowi zatrzymać auto a wysiadłszy pochwycił jednego z wyrostków i począł go bić. Na krzyk dziecka wyszedł z domu ojciec tegoż Grzegorz Kosturski, dróżnik w Tyrawie i uderzył Brzezińskiego w twarz. Brzeziński udał się ze skargą do prokuratora

## ZE SPORTU

### ZDECYDOWANE ZWYCIĘSTWO NIEMIEC NAD BELGIĄ, HOLANDIĄ, CZECHOSŁOWACJĄ I AUSTRIĄ

Mecz lekkoatletyczny Niemcy — Belgia w Wupertalu, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Niemiec w stosunku 112:74. Niemcy mieli bezapelacyjną przewagę.

Drugi mecz lekkoatletyczny, rozegrany w Wupertalu, pomiędzy kobiecymi reprezentacjami Niemiec i Holandii, wygrały Niemki 58:34.

Mecz lekkoatletyczny Niemcy — Austria zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Niemiec 118:77 pkt.

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Czechosłowacja w Dreźnie, zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 129:79 pkt.

### ZAWODY SPORTOWE POCZTOWEGO P. W.

W niedzielę zakończone zostały w Krakowie dwudniowe ogólnopolskie zawody sportowe Pocztowego P. W.:

Konkurencje lekkoatletyczne: 100 m. — Kołaczkowski (Warszawa) 11,5 sek., 3000 m. — 1) K. Nadolski (Warszawa) 9:13 min., wdal — Grzesik (Warszawa) 580 cm., kula — Z. Ruczka (Kraków) 13,10 mtr., dysk — Drzyciński (Bydgoszcz) 36,69 mtr., w trójboju — 1) Niemiec (Lwów) 1914 pkt., oszczep — Zieleniewicz (Wilno) 48,14 mtr., wzwyż — Niemiec (Lwów) 183,5 cm., 400 mtr. — Niemiec (Lwów) 54,4 sek., wzwyż pań — Ciskówna (Kraków) 134 cm., kula pań — Skorukówna (Wilno) 8,94 mtr., 60 mtr. pań — Kowłakówna (Wilno) 8,8 sek., wdal — Erdmanówna (Lublin) 423 cm.

W biegu kajaków — jedynek na 5 klm. — 1) Pytlewicz (Bydgoszcz) 20:09,9 min.

W turnieju siatkówki panów wygrała Warszawa przed Krakowem, Lublinem, Lwowem, Bydgoszczą i Poznaniem.

W turnieju siatkówki pań — pierwsze miejsce zajął Poznań przed Warszawą, Katowicami, Bydgoszczą, Krakowem i Wilnem.

W ogólnej punktacji zawodów na pierwszym miejscu sklasyfikowała się Warszawa 161 pkt., 2) Kraków 131 pkt., 3) Wilno 124 pkt, 4) Poznań 121 pkt., a dalej: Katowice, Bydgoszcz, Lublin, Lwów, Polskie Radio i Gdańsk.

### NARAZIE POLACY NA 2 MIEJSCU W PUNKTACJI IGRZYSK AKADEMICKICH

W światowych igrzyskach akademickich rozgrywanych w Paryżu, prowadzona jest punktacja drużynowa według przynależności państwowej. W sobotę wieczorem, po zakończonych turniejach — we florecie pań i w regatach wioślarskich prowadzą Niemcy — 173 pkt, 2) i 3) miejsce dzielą reprezentacje Polski i Węgier — po 28 pkt., 4) Francja 19 pkt., 5) Belgia 14 pkt., 6) Anglia 2 pkt., 7) Czechosłowacja 1 pkt.

# KRONIKA LUBELSKA

NOWE CENY PIECZYWA. Starostwo Grodzkie w Lublinie opierając się na rozporządzeniu Min. Spraw Wewnętrznych, ustaliło obecnie nowe ceny chleba żytniego. Według tego cennika 1 kg. chleba sitkowego razowego 27 gr., zaś pytlowego 65 proc. 32 gr.

POD KOŁAMI ROWERU. 38 letnia Maria Garncarek, zam. na Czechowie, przechodząc Krakowskim Przedmieściem, dostała się pod koła przejeżdżającego roweru i uległa ogólnemu potłuczeniu ciała. Opatrzyło ją Pogotowie Ratunkowe.

OSOBISTE. Naczelnik Wydziału społeczno-politycznego w lubelskim urzędzie wojewódzkim, p. Kamiński, rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie p. mgr. Jerzy Szymański.

KURS DLA PIELĘGNIAREK I PIELĘGNIARZY ODBĘDZIE SIĘ W CHEŁMIE. Z inicjatywy dyrekcji Województkiego Komitetu Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie w czasie od 6 września do 2 października br. odbędzie się kurs przygotowawczy dla pielęgniarek i pielęgniarzy. Absolwenci kursu w miarę zapotrzebowania będą zatrudnieni w szpitalu.

DESPERACKI CZYN LUBLINIANKI. Onegdajszej nocy usiłowała pozbawić się życia za pomocą esencji octowej 22 letnia Maria Reszer. Tłem zamachu samobójczego miały być nieporozumienia rodzinne.

URUCHOMIENIE FABRYKI MORITZA. Wielkie poruszenie w świecie robotniczym Lublina wywołała wiadomość, że nieczynna od szeregu lat fabryka Moritza zostanie uruchomiona. Wiadomość ta została potwierdzona przez fakty przyjmowania do fabryki stopniowo partii robotników, którzy przystąpić mają do prac przy remoncie lokalu.

ZUCHWAŁY NAPAD. 6 uzbrojonych bandytów napadło na dom Bryka we wsi Zabiele, którego pobili i zrabowali mu książeczkę PKO i część pieniędzy. Następnie postrzelili bandyci sąsiadów Bryka, którzy przybyli mu na pomoc. Pościg za bandytami zarządzono.

w Sanoku, który polecił Kosturskiego aresztować i osadzić w więzieniu. Przeciwko postanowieniu prokuratora wniósł Kosturski zażalenie do tutejszego Sądu Okr., który na posiedzeniu niejawnym uwzględnił zażalenie Kosturskiego i uchylił zastosowany do nie go areszt tymczasowy, polecając go natychmiast wypuścić na wolną stopę. Sprawa wywołała tu liczne komentarze.

KRADZIEŻ. Na kradzieży pugilaresu z pieniądzmi przyłapał właściciel młyna z Sanoka p. Strasberg — służącego łaziennego Michała N. w czasie kąpieli w porówce I klasy. Złodzieja — na żądanie gości natychmiast zwolniono z pracy.

## Program radjowy

WTOREK, DNIA 24 SIERPNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) „Gazetka informacyjna w języku ukraińskim". — 12.25 Koncert Orkiestry Wojskowej. — 13.55 (Lw.) Muzyka z płyt — koncert rozrywkowy. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) Koncert z płyt: G. Puccini — op. „Madame Butterfly" — trzeci akt. — 15.40 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Zagadki geograficzne" — audycja dla dzieci starszych. — 16.20 Nasze pieśni w wykonaniu Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. — 16.45 „Ziemia rodzinna Mieczysława Karłowicza" — felieton. — 17.00 Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 17.45 „Z mikrofonem w balonie nad Toruniem". — 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 18.10 (Lw.) Koncert z płyt — wiolonczela i organy. — 18.25 (Lw.) „Minuty literackie": Nowela Andrzeja Rybickiego p. t.: „Prorok". — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Sposób na kobiety" — skecz Jerzego Garżabka. — 19.15 Siódma audycja z cyklu „Symfonie Beethovena" — Symfonia A-dur Nr. 7, op. 92. — 19.55 Wiadomości sportowe. — 20.05 „Nad Jadrasem" audycja słowno-muzyczna. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Wiadomości rolnicze. — 21.05 Melodie filmowe i rewiowe. — 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich". — 22.00 (Lw.) Recital fortepianowy Henryka Mierowskiego. — 22.30 Pieśni włoskie i polskie. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego — Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.30 (Lw.) Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05 Wiedeń. Festiwal Salzburski. „Kawaler Srebnej Róży" — opera R. Straus sa. Dyr. H. Knappertsbusch.
20.15 Droitwich. Koncert symfoniczny z Queens-Hallu.
21.00 Kolonia. Koncert symfoniczny.
21.00 Berlin. Koncert Filharmonii Berlińskiej.
21.00 Bruksela franc. Koncert symfoniczny z Ostendy z udziałem skrzypka Zino Francascatti.
21.00 Rzym. „Le donne curiose" — opera Wolf-Ferrariego.


MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PIĘKNE trzypokojowe mieszkanie pełny nowoczesny komfort wynajmę tanio Steczkowskiego 3 A od 5—7 tel. 259-37 7059

2 POKOJE kuchnia, komfort zaraz do wynajęcia. Mokłowskiego sześć. 7118

PIĘCIOPOKOJOWE, pierwszorzędne mieszkanie zamożniejszym katolikom wynajmę zaraz Kadecka 8 pierwsze piętro. 7121

POKÓJ balkonowy, elegancko umeblowany do wynajęcia. Tarnowskiego 40/5. 7137

POKÓJ i kuchnia z pełnym komfortem do wynajęcia od 1. września. Ulica Hauke Bosaka 31. 7142

DWA POKOJE, kuchnia, pełnokomfortowe, słoneczne, w nowym domu Piaskowa 19. 7143

# OPERA LEŚNA W NIEMIROWIE ZDROJU

W piątek, dnia 27 sierpnia, odegrana zostanie na wolnym powietrzu opera w 3-ch aktach Chrystjana Glucka

## „ORFEUSZ"

Zamówienia biletów i pokojów przez Zarząd Zdrojowy. 2533

MIESZKANIA

GRUNWALDZKA 9. Cztery (lub trzy) pokoje, kuchnia, komfort, drugie piętro, zaraz wynajmę. 7153

PL. BERNARDYŃSKI 14 piękny, komfortowy, klatkowy, umeblowany pokój do wynajęcia. 7131

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

ZREDUKOWANY sądowiec poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Listy Adm. „Najchętniej na prowincję". 7230

NAUKA

FRANCUSKĘ potrzebuję na wyjazd w celu przygotowania do egzaminu dyplomowego. Zgłoszenia do administracji pod „Fran uska". 7105

WPISY na półroczne Kursy Handlowe w dla zamiejscowych na podstawie skryptów. Nauka buchalterii, bilansowania i przedmiotów handlowych. Po ukończeniu świadectwo. Ceny kryzysowe. Prospekty na żądanie. Znaczek na odpowiedź. Adres: Konces. Kursy Handlowe w Lesku. Woj. Lwowskie. 7141

RÓŻNE

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

SPECJALISTA naprawy zegarów antycznych wykonuje różne części składowe jak kółka, tryby i t. p. Zegarmistrz, Kochanowskiego 6. 7120

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bieliskie. Telefon 270-25. 7129

Czytajcie „Dziennik Polski"

## Elektryczne i radiowe instalacje

oraz wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące poleca

STANISŁAW CHĘĆ, Lwów, ulica Łyczakowska 4

Telefon 118-55. Stałe pogotowie napraw

# OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

WÓJTOWSKA 12, (Łyczaków). Dwa razy po dwa pokoje z kuchnią — komfortowe zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu i adwokat Nieświatowski, pl. Smolki 5. 7146

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, odnowione, tanio do wynajęcia. Sapiehy dwa. 7149

PRZYJMĘ ucznia lub kawalera z wiktem na wspólne mieszkanie. Ormiańska 29, I piętro, — drzwi nr. sześć. 7150

POKÓJ umeblowany, oddzielny, ciszy do wynajęcia, ul. Zadwórzańska 37, willa. 7151

DWA POKOJE, umeblowane, słoneczne, ciepłe, elektryka, gaz, osobne wejście 1 lub 2 spokojne osoby. Wiadomość: I piętro, pułk. Poten, godz. 8—9 i 13—15 Niemcewicza 11, boczna Bema. 7152

MĄCZYŃSKIEGO 35. Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1 września. Dozorca wskaże. 7139

TRZY POKOJE kuchnia, słoneczne, pełny komfort, do wynajęcia — Tarnowskiego 40. 7138

UNII Lubelskiej 15, pokój umeblowany, parter, wprost z klatki od pierwszego września. 7154

POKOJE, parter, przyjezdnym, starszym panom, Kalecza 10/2. 7128

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DEKORACJE Wnętrz, Brokaty, Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

## Okulary plażowe

poleca firma

KOPERNICKI i SYN Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 143.590

## OBRAZY

oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,

Salon Obrazów Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 1256

SPRZEDAJEMY znacznie niżej cen fabrycznych pozostałe z likwidacji sklepu: Szkło, porcelanę. Ul. Bilińskich 36 dzwonić do dozorcy. 7116

Najlepsza lokata gotówki to kupno po cenach okazyjnych MEBLI ANTYCZNYCH, dywanów perskich, antycznej porcelany, których wartość nigdy nie maleje — w firmie „DOM SZTUKI" (A. WIŚNIEWSKI) FREDRY 1, tel. 284-78 Również MEBLE NOWOCZESNE, TAPCZANY, KLUBY, pokoje kombinowane. — Własna pracownia. Kupno i sprzedaż

TOREBKI DAMSKIE teczki, portfele, portmonetki, walizy, nesesery, poleca i naprawia po cenach najniższych PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

„BUICK" limuzyna — Coach — ew. zamiana za motocykl z przyczepką, warunki do omówienia. Inż. M. Kobryn, Stanisławów, Szewczenki 10.

SPRZEDAM dom nowy, półpiętrowy, 5 ubikacji, 180 sążni parceli, sprzedam tanio z powodu wyjazdu za rogatką Łyczakowską, ulica Trakt Gliniański, Żłoby, Niedźwiedź Józef. 7141

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią przy ul. Mochnackiego 34 II. p. między 3—6. 7124

POKOJ kuchnia półkomfort wynajmę zaraz bezdzietnym rządowcom. Kaspra Boczkowskiego 39 7126

REPREZENTACYJNY umeblowany pokój, frontowy, łazienka, Tarnowskiego 35/II, telefon 261-98. 7127

ZOFII TRZY I. p. Trzy pokoje, komfortowe do wynajęcia od 1-go września. Wiadomość na miejscu. 7144

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie trzypokojowe, i pokój z kuchnią półkomfort, do wynajęcia — Tarnowskiego 67. 7145

POSZUKUJĘ się dwu mieszkań komfortowych, trzy duże pokoje, kuchnia, system korytarzowy, najchętniej w jednej kamienicy od października. Zgłoszenia — Worochta — Pensjonat „Howerla". 7148

PIĘĆ POKOI, komfort, okolica parku do wynajęcia. Tel. 276-96. 7147

DUŻE bardzo ładne czteropokojowe mieszkanie pełnokomfortowe przy Czarnieckiego dwa zaraz do wynajęcia 7132

UCZNIOWI z inteligentnego domu dam solidną opiekę, utrzymanie, pomoc w nauce Mochnackiego 18, m. 6. 7139

WOLNE POSADY

ROBOTNIKA młodego z dobrymi świadectwami przyjmie Czystość Kotlarska 12 od 7 wieczór. 7125

Centralne Biuro Zakupów Polskich Kolei Państwowych zwraca uwagę na ogłoszenie przetargu na dostawę podkładów, podrozjazdów, mostowniс i słupów teletechnicznych dla potrzeb P. K. P. w 1938 r. w Monitorze Polskim Nr. 189 z dnia 19-go sierpnia 1937 r. 3535

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki we Lwowie ogłasza

## PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie robót blacharskich Zakładów Naukowo - Rolniczych Politechniki Lwowskiej w DUBLANACH.

Przetarg odbędzie się dnia 31 sierpnia 1937 r. o godz. 11-tej w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim Oddział Budowlany.

Szczegółowe warunki przetargu są na tablicach urzędowych: Urzędu Wojewódzkiego, Rektoratu Politechniki Lwowskiej i Zarządu Miejskiego m. Lwowa.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1937 r.

Za Wojewodę:
Inż. Bronisław Welczer
Kierownik Oddziału
2534

POMOC LEKARSKA

Stomatolog Dr. med. Mieczysław Jankowski Lwów, Łozińskiego 4, tel. 244-77 POWRÓCIŁ

PRYMARIUSZ Dr. SPALKE

7108 Specjalista chorób uszu, nosa, gardła ord. Klem. Tańskiej 1 od 11—12 i 3—5

Pastę do podłóg nadającą piękny połysk poleca najtaniej „Barwa" Ska z o. o. 1937 przedtem Ludwik Hoszowski Lwów, Akademicka 3. Tel. 206-69


# CENNIK OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia w tekście:** Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. **Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18.** **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej,** ogłoszenia płatne zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów ul. Zimorowicza 15.